



9 771 506 471 580 4 6
NR 46 (2114)
12 LISTOPADA 2008
Cena 2,00 zł
(w tym 7% VAT)
www.zycie.pl

PRZEMYSŁ:

Europoseł do premiera: „Nie można promować szowinizmu”

Spór o UPA

Andrzej Zapalowski do Donalda Tuska: „W obiektach finansowanych przez rząd RP odbywają się uroczystości uświetniające rocznice powstania UPA oraz jej przywódców, którzy wydawali rozkazy dokonywania ludobójstwa! Piotr Tyma, prezes Zarządu Głównego Związku Ukraińców w Polsce: – Według mnie intencją tego listu do premiera jest próba podgrzania emocji.



„Działania grup mniejszości narodowych przeciw Polsce należy piętnować i zwalczać” – pisze **ANDRZEJ ZAPALOWSKI**.

Czytaj str. 4

Świat Najlepszych Telewizji

12 MIESIĘCY W PREZENCIE ZERO WPLĄT

WIELKA PROMOCJA!

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY
MILLENNIUM
SALON KOMPUTEROWY SIECI DIVICOM

3 MAJA 22, PRZEMYSŁ
TEL: 016 6709901

55108

SUKCES. Na ostatnim meczu rundy jesiennej nie było kiboli, tylko kibice

Szturm na Jarosław



Przemarsz ulicami Jarosławia na stadion też odbył się bez żadnych ekscesów.

Czytaj str. 2

PRZEMYSŁ, ORŁY: Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego rozbili gang przestępców czerpiących korzyści z nierządu i handlu kobietami

CBS rozbiło agencję towarzyską w Orłach

Czytaj str. 2

„KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE - RATUJE CAŁY ŚWIAT”

(Talmud Babiloński, Sanhedryn, 37a)

„Sprawiedliwi” z Łodzinki Górnej

Czytaj str. 14

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

GRUPA STOLBUD PRZEMYSŁSKI

Profil **PRESTIGE 6** NOWOŚĆ
-cio komorowy

o szerokości **83mm**

Jarosław (16) 621 55 97, Lubaczów (16) 632 40 81,
Przemyśl (16) 678.94 40, Przeworsk (16) 648 28 89



CZYTAJ SPORT W ŻP

Czytaj od str. 26

FABRYKA OKIEN OKNOTERM
PRZEMYSŁ
www.oknoterm.com.pl
ul. Batorego 3, tel. (016) 676 05 64
ul. 3 Maja 52, tel. (016) 679 09 95

FILIA JAROSŁAW
Rynek, ul. Wąska 1, tel. (016) 621 03 63
ul. Słowackiego 22, tel. (016) 621 04 10

Okna PCV
Moskitiery

szybkie terminy realizacji

www.jhpholding.pl

(016) 670-07-27

MIESZKANIA
Ostrów k. Przemyśla

JHP Holding sp. z o.o., Przemyśl, ul. Grunwaldzka 43/5

OKNA

DRZWI - OKNA DACHOWE - DRZWI WEJŚCIOWE - PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE - ROLETY - ROLETKI I ŻALUZJE - MOSKITIERY

Wyróżnia nas **JAKOŚĆ!**

Superpromocyjne CENY
- tylko do końca miesiąca

SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:

PRZEMYSŁ, ul. Batorego 1, tel. /016/ 676 02 27, 676 02 28,
PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 1, tel. /016/ 678 68 55,
JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. /016/ 621 00 15,
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. /016/ 648 98 64,
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. /016/ 632 29 95

www.vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI
PCV-DREWNO-AL

KRONIKA POLICYJNA

Co się odwlecze...

Pomimo że od kradzieży minęło 5 miesięcy i śledztwo zostało umorzone, policjant z sekcji dochodzeniowo-śledczej KMP w Przemyślu, przy wydatnej pomocy operatorów telefonii komórkowej ustalił złodzieja, który 13 kwietnia w dyskotekę w klubie „Saturn” skradł telefon komórkowy.

Laptop od sąsiada

W ubiegłym tygodniu do jednego z mieszkań w Jarosławiu podczas chwilowej nieobecności gospodarza włamał się nieznanymi sprawcami i skradł laptop wartości około 3 tysięcy złotych.

Policjanci z sekcji kryminalnej KPP w Jarosławiu niedługo po otrzymaniu zgłoszenia ustalili, że sprawcą jest mieszkający po sąsiedzku 18-latek.

Wpadł na serku

6 listopada w samo południe pracownicy ochrony w jednym z jarosławskich marketów przytłapali na kradzieży dwóch chłopaków. Jednemu udało się uciec. Przy drugim, 15-latkowi, który był pod wpływem alkoholu, znaleziono skradziony serk topiony wartości kilku złotych.

Wypadek w Krzywicy

9 listopada w Krzywicy doszło do zderzenia opla omegi z autobusem. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący oplem omegą na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadący z przeciwka autobus. W wypadku ranne zostały dwie osoby, kierowca i pasażerka opla. Dokładne okoliczności tego zdarzenia wyjaśnia policja.

SUKCES. Na ostatnim meczu rundy jesiennej nie było kiboli, tylko kibice

Szturm na Jarosław



Jacek SZWIC (2)

Każdy kibic musiał stanąć przed kamerą, zdjęć kaptur, pokazać dokumenty i powiedzieć, jak się nazywa.

Zapowiadany na plakatach szturm na Jarosław zaczął się w niedzielę zbiórką fanów Czuwaju na zasańskim dworcu. Już określenie „szturm”, w połączeniu z poprzednimi zadykami kibiców „Kolejarza”, nie wróżyło nic dobrego. Organizatorzy i policja mówili o meczu podwyższonego ryzyka.

Na zbiórkę stawili się 230 kibiców (średnia wieku 17 lat) zaopatrzonych w klubowe flagi, transparenty i bębny. O 11.40 w policyjnej obstawie odjechali „zdobywać” Jarosław. – Co się z nimi stało? Na pogrzeb jadą, czy co? – dziwił się jeden z policjantów, kiedy towarzyszywo grzeźnie, bez wulgarnych śpiewów zajęło miejsce w wagonach. Przemarszulićcami Jarosławia na stadion też odbył się bez żadnych ekscesów. W czasie meczu ani jedna butelka, pe-

tarda czy raca nie padły na płytę. – Jest spokój, bo przyjechali kibice, a nie kibole – skomentował to jeden z jarosławskich działaczy. Jednak, żeby nie było tak bardzo cacy, trzeba przyznać, że zarówno kibicom Czuwaju, jak i JKS zdarzyło się posłać pod adresem przeciwników kilka niecenzuralnych określeń. Nie obeszło się też bez przypomnienia, że policja jest odwiecznym wrogiem wszystkich kibiców. Jednak przed meczem, w czasie gry i po jej zakończeniu nie było żadnych przypadków agresji.



Na transparentach, które wywiesili „czuwajczycy”, nie było żadnych obraźliwych napisów, natomiast pojawiały się słowa: honor i wierność.

Duża w tym zasługa organizatorów spotkania i klubowych działaczy, ale chyba jeszcze większa policji, która wystawiła znaczne siły do zabezpieczenia meczu oraz postawiła na działania prewencyjne. – Rozmawiamy z kibicami – wyjaśniał jeden z policjantów. – Uświadamiamy im, jakie są skutki karne nieodpowiedniego zachowywania się. Kilkunastu ich kolegów przekonało się już o tym podczas rozpraw sądowych. Stosujemy techniki, które sprawiają, że na stadionie nawet w tłumie

nikt nie jest anonimowy. Na przykład przed wejściem na stadion każdy z kibiców musiał stanąć przed kamerą, zdjęć kaptur, pokazać dokumenty i powiedzieć jak się nazywa. Potem ten materiał ewentualnie mógł być wykorzystany do identyfikacji rozrabiających i prowodyrów. Na szczęście nie było takiej potrzeby. Czas pokaze, czy kultura na stadionach stopniowo się przyjmie. Pierwsza jaskółka już się pojawiła.

Jac.

RZESZÓW, PRZEMYŚL, ORŁY: Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego rozbili gang przestępców czerpiących korzyści z nierządu i handlu kobietami

CBS rozbiło agencję towarzyską w Orłach

Siedem osób zatrzymanych, w tym szef gangu. Sześć tego samego dnia – decyzją sądu – trafiło do aresztu tymczasowego. Tu usłyszeli zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się czerpaniem korzyści z nierządu, co potocznie zwykło nazywać się stręczycielstwem oraz handlem ludźmi. To efekt trwającej od ponad pół roku akcji funkcjonariuszy CBS pod kryptonimem „Kurtyzana”.

Szefem gangu był 43-letni mężczyzna z Przemyśla, działający w kilku branżach. Oficjalnie prowadził biuro podróży oraz interesy w branży budowlanej i motoryzacyjnej. Mniej oficjalnie – był właścicielem agencji towarzyskiej w podprzemyskich Orłach.

Jak poinformował prokurator Stanisław Bończak, naczelnik rzeszowskiego wydziału Prokuratury Krajowej, która nadzoruje czynności procesowe, funkcjonariusze CBS zajmowali się tą sprawą od początku maja br. Chodziło o handel kobietami, czerpanie zy-

sków z prostytucji, sprowadzanie – w porozumieniu z grupami przestępczymi na Ukrainie – kobiet z za wschodniej granicy. Poszukiwano dziewczyn chętnych do pracy w restauracji. Kiedy jednak taka osoba trafiła do agencji, była zmuszana do nierządu. Kobiety, które protestowały, były odurzane narkotykami, gwałcone.

Przypuszczenia potwierdziły się

Funkcjonariusze CBS śledzili działalność właściciela motelu w Orłach 43-letniego mieszkańca Przemyśla oraz ludzi, którymi kierował. Zebrali obszerny materiał dowodowy świadczący, że mają do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą. 5 i 6 listopada CBS przeprowadziło finałny etap akcji o kryptonimie „Kurtyzana”. Niemal w tym samym czasie policjanci zapukali do drzwi agencji w Orłach oraz mieszkania szefa gangu. Po wejściu do przybytku zastali tam kilkanaście osób: ochroniarzy, kilku klientów i osiem kobiet, które wy-

korzystywane były do prostytucji. Ich przypuszczenia się potwierdziły. Wszystkie kobiety pochodziły z za wschodniej granicy. Według dokumentów, które przedstawiły funkcjonariuszom CBS, w Polsce miały być zatrudniane w rolnictwie i ogrodnictwie. Właściciel agencji i szef przestępczego gangu został ujęty we własnym domu. Osoby, którymi kierował, zatrudnione były jako obsługa motelu.

6 listopada siedmiu zatrzymanych podejrzanych policjanci doprowadzili do sądu. Ten wobec sześciu z nich zastosował areszt tymczasowy. Osoby te usłyszały zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej i czerpania korzyści z nierządu. Szef gangu oskarżony został o kierowanie grupą przestępczą i handel ludźmi. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono dwa samochody podejrzanych i gotówkę znajdującą w gabinecie 43-letniego przemyslanina. Wartość zabezpieczonych rzeczy i pieniędzy wynosi blisko 100 tys. zł.

dom

W dniu 15.11.2008 r. o godzinie 18 w kościele XX Salezjanów w Przemyślu zostanie odprawiona msza św. za duszę śp. Weroniki TROJNAR-TOKARSKIEJ która zmarła 13 sierpnia 2008 r. w Gdańsku. Rodzina

Wyrazy głębokiego współczucia Drodzej Koleżance Pani Annie Marcinek z powodu śmierci OJCA Mieczysława KĘDZIERSKIEGO, naszego byłego długoletniego pracownika składają Dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych w Przemyślu.

Pani Stanisławie Sobus z powodu śmierci CÓRKI Barbary SOBUŚ wyrazy głębokiego współczucia składają pracownicy BULiGL w Przemyślu

Wyrazy głębokiego współczucia dla Rodziny zmarłego Mieczysława KĘDZIERSKIEGO składają Zarząd Oddziału i Oddziałowa Sekcja Emerytów i Rencistów ZNP w Przemyślu.

ZYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NAKLAD: 17 100

WYDAWCA: „Zemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdosiński. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, adiustacja tekstów Urszula Giełło. PRZEMYŚL Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Magdalena Ilijaszewicz. Dyrektor do spraw marketingu: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Kłak-Zarzecka. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Echo Media sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

SPROSTOWANIE

W rozmowie z Arturem Bakiem, pełniącym obowiązki kierownika schroniska w Orzechowcach („Jadę do Szwecji po pieniądze” ZP z 29.10.2008), przeinaczy-

liśmy wypowiedź tegoż. Właściwe sformułowanie winno brzmieć: „Rzeszowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt zadeklarowało się pokryć koszty budowy nowych izolek oraz pomieszczeń dla kotów.

Natomiast sterylizacje wykonano za środki zebrane przez wolontariuszy z Rzeszowa i Jarosławia”. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

PRZEMYSŁ: W rocznicę odzyskania niepodległości

Przyszłość w naszych rękach

Przemyskie obchody 90. rocznicy odzyskania niepodległości trwały dwa dni. Część oficjalna odbyła się w poniedziałek, 10 listopada. Z rynku uczestnicy przeszli pod pomnik Orłąt Przemyskich.

Jedenastego listopada to dla Polaków symbol – mówił poseł Piotr Tomański (PO), który w swoim wystąpieniu zacytował słowa orędzie Rady Regencyjnej z października 1918 roku, nawołujące do jedności: „Polacy, obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach (...). Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona, niepodległa”. Andrzej Ćwierz (PiS) przypomniał, że dzięki zachowaniu polskiej mowy i wiary, a także dzięki młodym patriotom, w 1918 roku udało się odzyskać niepodległość. – W 1989 roku ponownie wróciliśmy do niepodległości, między innymi dlatego, że mieliśmy wspaniałych księży i obywateli. To dzięki nim możemy żyć w wolnym kraju. Dziewięćdziesięciolecie odzyskania niepodległości to także wskazówka dla nas, że nie możemy zapominać o swojej historii. Pamiętajmy też o naszej przy-

szłości, bo przyszłość musimy budować razem – mówił poseł Ćwierz. Obecna podczas przemyskich obchodów wicewojewoda podkarpacka Małgorzata Chomycz mówiła o tym, jak ważną rolę gra wolność i solidarność. – W naszych rękach spoczywa przyszłość społeczeństwa – wspomniała. Prezydent Robert Choma mówił m.in. o roli Przemysła i ziemi przemyskiej w odzyskaniu niepodległości Polski. – Dzisiaj od patriotów nie oczekuje się już chwytania za oręż. Dzisiejszym patriotyzmem jest służba ojczyźnie, tej dużej i tej małej. Czyńmy wszystko, by nasza nauka, praca, praca społeczna i służba była użyteczna – mówił prezydent, nawiązując do słów Stanisława Staszica. Nawoływał też do radosnego przeżywania niepodległości i



Cisza ku czci poległych.



Poniedziałkowe uroczystości pod pomnikiem Orłąt Przemyskich.

wywieszania flag narodowych. – Bądźmy dumni, że jesteśmy Polakami. Cieszymy się z tego radością spontaniczną. Życzę wszystkim, by nasze miasto także korzystało z owoców wolności – dodał prezydent. Po wystąpieniach dzieci z SP 5 zaprezentowały program artystyczny. 11 listopada uroczystości odbywały się w rynku. Można było podziwiać pokaz sprzętu wojskowego i wspólnie śpiewać pieśni patriotyczne.

(lew)

NOWE TARYFY ONE PLAY
NAJNIŻSZA STAWKA DO WSZYSTKICH SIECI

Z PLAY DO INNYCH SIECI TANIEJ NIŻ WEWNĄTRZ TYCH SIECI

39 GR/MIN W NOWEJ TARYFIE ONE PLAY 65


48 GR/MIN W PLUSIE (TARYFY SYBERYJSKIE 75 ZŁ)

59 GR/MIN W ERZE (NOWA ERA 60 ZŁ)

52 GR/MIN W ORANGE (ORANGE ABONAMENT 75 ZŁ)

JUŻ ZA **1 ZŁ**


W NOWEJ TARYFIE ONE PLAY 65



NOKIA 6500 SLIDE
– aparat 3,2 Mpix
– metalowa rozsuwana obudowa
– wyświetlacz z 16 mln kolorów

JUŻ ZA **1 ZŁ**

W NOWEJ TARYFIE ONE PLAY 45



SONY ERICSSON C702
– GPS
– aparat 3,2 Mpix CyberShot
– odporny na kurz i zachłapania

Dołącz do Play.

Szczegóły na www.playmobile.pl, www.era.pl, www.plusgm.pl, www.orange.pl
Cennik Era z 30.08.2008 r. Cennik Plus z 01.09.2008 r. Cennik Orange z 22.08.2008 r.
Operatorem posiadają swoje taryfy i usługi. Porównanie ceny za 1 min poza abonamentem
tem przy umowie na 24 mies. Ceny telefonów dotyczą umowy wykupionej na 24 miesiące.

PLAY

SALON PLAY: ul. Dworskiego 5, Przemysł
tel. 016 6782787, 790 030 576

GERMANOS



największy wybór

Przemysł
ul. Nestora 1
tel. (016) 678 50 05
www.remii.pl

REM II
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Nowo otwarta restauracja

Galleon

w Buszkowicach organizuje imprezy okolicznościowe:

- wesela
- bankiety
- komunie
- chrzciny

Catering.

Zapraszamy na Zabawę Andrzejkową i Bal Sylwestrowy.
Rezerwacja miejsc pod nr. tel.
509-750-239, 516-127-550






Hubert LEWKOWICZ

Czy wybór Baracka Obamy na prezydenta USA jest korzystny dla Polski?

JÓZEF Z PRZEMYSŁA:

– Tak, uważam, że jest korzystny. Na pewno nowy prezydent będzie miał inne spojrzenie nie tylko na Afrykę, ale i na kraje takie jak Polska. To był na pewno lepszy kandydat niż jego konkurent John McCain, dlatego cieszą mnie wyniki wyborów w Stanach.

(lew)

SONDA

CZY WYSOKIE GRZYWNY I SZYBKIE WYROKI TO DOBRY SPOŚÓB NA PSEUDOKIBICÓW?

86,4%
tak

13,6%
nie



ZA TYDZIEŃ:

Czy uczestniczysz w życiu kulturalnym regionu?

W SKRÓCIE

PRZEMYSŁ AKCJA MARKETU

Każdy zmotoryzowany klient, który zrobi w Billa zakupy na kwotę 250 zł lub sześciokrotnie na kwotę 50 zł, może otrzymać pakiet Starter Assistance. Posiadacz takiego pakietu może liczyć na szybką i darmową pomoc mechanika na miejscu lub bezpłatne holowanie. Pakiet dotyczy awarii mechanicznych, hydraulicznych i elektrycznych pojazdu, rozładowania akumulatora, awarii świateł, wycieraczek i innych niespodziewanych zdarzeń, które mogą spotkać kierowcę w drodze lub na parkingu. – Jest to akcja marketingowa, ale niesie ze sobą wartości w żaden sposób nieprzekładalne na wzrost sprzedaży. Bezpieczeństwo naszych klientów, nie tylko w drodze do marketu, jest dla nas również ważne co ich zadowolenie z codziennych zakupów – informuje Joanna Bytner, dyrektor marketingu sieci Billa.

(lew)

PRZEMYSŁ: Europeoseł do premiera: „Nie można promować szowinizmu”

Spór o UPA

Europeoseł Andrzej Zapałowski w liście otwartym do premiera Tuska zarzuca niektórym działaczom Związku Ukraińców w Polsce, że oficjalnie promują szowinizm narodowościowy oraz gloryfikują ideologię UPA.

Jako dowód podaje m.in. odbywającą się kilka miesięcy temu w przemyskim Narodowym Domu uroczystość poświęconą 65. rocznicy powstania UPA i stuleciu urodzin generała Romana Szuchewycza, w której wzięli udział m.in. duchowni greckokatolicki i młodzież ze szkoły z językiem ukraińskim. „Należy zapytać, gdzie jest nadzór pedagogiczny i czy wychowawcy tej szkoły popierają wychowywanie młodzieży w duchu faszyzmu i nacjonalizmu” – pisze do premiera Andrzej Zapałowski.

– Roman Szuchewycz to osoba, która dokonała zamachu terrorystycznego i zamordowała ministra rządu RP Bronisława Pierackiego, w 1939 roku jako oficer batalionu niemieckiego Nachtigall brała udział w napaści na państwo polskie, a jako komendant główny UPA wydawała rozkazy o eksterminacji ludności polskiej, żydowskiej, ormiańskiej i czeskiej. Jeżeli na uroczystości, podczas której czci się taką osobę, jest młodzież, to według mnie jest to bardzo negatywna indoktrynacja. Przeciwno temu protestuję! – wyjaśnia nam Andrzej Zapałowski. Jako dowód europeoseł wysłał premierowi relację zamieszczoną w tygodniku *Nasze Słowo* i zdjęcia.

O rolę Szuchewycza można się spierać

Prezes zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma zaznacza, że choć postać Romana Szuchewycza jest różnie odbierana nawet w samej Ukrainie, to jednak został on odznaczony w ubiegłym roku tytułem Bohatera Ukrainy przez prezydenta Wiktora Juszczenkę. – Szuchewyczowi przypisuje się wiele działań. Za część z nich rzeczywiście on odpowiada, za część nie. Mówi się ogólnie, że dokonywał czystek ludności polskiej, ale nie jest to udowodnione. Mam natomiast przed sobą artykuł, w którym udowodniono, że żona Szuchewycza ukrywała dzieci żydowskie. Są też artykuły mówiące o tym, że to Sowieci



Hubert LEWKOWICZ

– To jest próba podgrzania temperatury w relacjach polsko-ukraińskich – uważa PIOTR TYMA.

przypisywali część win batalionowi Nachtigall – mówi prezes Piotr Tyma. Zdaniem prezesa, Szuchewycz jest ważny dla pewnego środowiska mniejszości ukraińskiej, które w swoim pojmowaniu historii odwołuje się właśnie do takich postaci. Piotr Tyma nie widzi nic niestosownego w tym, że organizowane są uroczystości ku czci dowódcy UPA. – Absolutnie nie. To był wieczór poświęcony tej postaci, a nie wszystkim jego działaniom. Można się oczywiście spierać co do roli Szuchewycza, ale zakazując uroczystości, zbliżylibyśmy się do cienkiej granicy decydowania o tym, kto ma być czczony, a kto nie. Podobnie nie można ustalić kryteriów wiekowych uczestników – argumentuje Piotr Tyma, zaznaczając, że organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Ukraińców Więźniów Politycznych i Represjonowanych w Polsce, a nie ZUwP.

Nie był jako oficer

Zapałowski podnosi jeszcze jeden zarzut: w uroczystości ku czci UPA brał udział oficer polskiej straży granicznej kape-

lan ks. kpt. Jan Tarapacki. Poseł podkreśla, iż jego zdaniem jest to niedopuszczalne, zwłaszcza że straż graniczna jest spadkobiercą Korpusu Ochrony Pogranicza i WOP, których żołnierze ginęli z rąk UPA. „Panie premierze, nie wiem, czy jest państwo, które toleruje udział swoich oficerów w uroczystościach na cześć terrorystycznej formacji mordującej starszych kolegów” – pisze Zapałowski do premiera. Od rzecznika Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbiety Pikor dowiadujemy się, że wspomniany kapelan w żadnym wypadku nie był delegowany przez komendanta na tę uroczystość ani nie szedł tam jako funkcjonariusz. – W Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej mamy kapelanów trzech wyznań. Greckokatolickim jest ksiądz Jan Tarapacki, który pełni też funkcję proboszcza w trzech parafiach. Podczas tej uroczystości ksiądz nie występował jako funkcjonariusz straży granicznej. Jak sam twierdzi, otrzymuje wiele zaproszeń na uroczystości, w części z nich uczestniczy. Zaznacza też, że nie był do końca świadomy charakteru wspomnianych obchodów, które zresztą szybko opuścił – mówi kpt. Elżbieta Pikor.

Próba podgrzania emocji?

Zdaniem europeoseła pielęgnować i wspierać trzeba kulturalną i oświatową działalność Związku Ukraińców w Polsce, gdyż jest to tradycja Rzeczypospolitej. – Chciałbym podkreślić, że podnoszona przeze mnie w liście kwestia to nie jest kwestia mniejszości ukraińskiej w Polsce ani jakiegokolwiek mniejszości. Jest to kwestia działań pewnego środowiska wewnątrz Związku Ukraińców, które mają znamiona działań sprzecznych z polską racją stanu i szerzenia szowinizmu narodowego. Te działania są niebezpieczne, choć dotyczy to oczywiście tylko pewnej, niewielkiej grupy – podkreśla eurodeputowany Piotr Tyma odpowiada: – Według mnie intencją tego listu do premiera jest próba podgrzania emocji. Na pewno jest to związane z silnym oddziaływaniem środowisk kresowych. Muszę przyznać, że miałem nadzieję, iż te emocje już nie odżyją...

Hubert LEWKOWICZ

OD ŚRODY DO ŚRODY



Wejście Obamy*

Jaki sens ma pisanie o wyborach prezydenta Ameryki Północnej w gazecie lokalnej? Przecież w Przemysłu prezydentem, w Jarosławiu burmistrzem, w Wielkich Oczach wójtą nie zostanie Afroamerykanin. U nas nie ma Murzynów, przynajmniej w dosłownym tego słowa znaczeniu. Nie kibicowałem ani Johnowi McCainowi ani Barackowi Obamie aż tak bardzo, aby z wypiekami na twarzy cieszyć się zwycięstwem jednego lub przeżywać porażkę drugiego. Dla mnie najciekawsze było pytanie o stan amerykańskiej demokracji. Przyznaję: jestem pod wrażeniem. Potęgę Ameryki zbudowali handlujący niewolnikami rasiści, nielegalni imigranci, hochsztaplerzy, awanturnicy, kolonizatorzy oraz uczciwi, bardzo pracowici, inteligentni ludzie. W pogmatwanym, etnicznym tyglu powstała jedna z najciekawszych konstytucji. Jej żywotność potwierdził wybór czarnoskórego Baracka Obamy na czterdziestego czwartego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Niemożliwe stało się faktem. Amerykanie jeszcze długo będą się zmagać z problemem rasizmu, ale wybór Baracka Obamy to ogromny, nieodwracalny skok kulturowy Ameryki. Oby wzór dla świata.

Z podziwem słuchałem wypowiedzi tak zwanych zwykłych obywateli. Przeciętny wyborca amerykański wie sporo o programach politycznych republikanów i demokratów. Co ciekawe, w dyskusjach dominował kryzys ekonomiczny w Ameryce, polityka fiskalna, polityka zagraniczna, Irak, Afganistan, kondycja służby zdrowia, a nie kolor skóry kandydata demokratów. Amerykanie wierzą w demokrację, w jej oczyszczającą siłę. Pasji politycznej i zaangażowania obywatelskiego powinniśmy się od nich uczyć. Bo mądre wybory, mądrych kandydatów na prezydenta, burmistrza, wójta, sołtysa to mniej dziur w drogach, niższe podatki, czyste osiedla, rzeki, podwórka, bezpieczne place zabaw, a więc już nie odległa Ameryka, a nasza, zbudowana z drobiazgów, polska codzienność.

Artur WILGUCKI
Redaktor naczelny

* Gdy słuchałem wystąpienia Baracka Obamy nieodparcie przypominały mi się kazania protestanckiego pastora Martina Luthera Kinga, upominającego się w latach 60. ubiegłego wieku o prawa czarnych w USA. Zginął w zamachu w 1968. W kazaniu nazwanym *Mam marzenie* mówił: „Miałem sen, moje biedne, małe dzieci, miałem sen, że pewnego dnia, wszyscy: czarni i biali, żydzi, protestanci i katolicy wezmą się za ręce i zaśpiewają odwieczną pieśń, odwieczne wotanie duszy: nareszcie wolni, nareszcie wolni, dzięki Bogu wolni”. Cytuję z pamięci. Wybór Obamy nadał proroczy wymiar kazaniom Kinga.

www.zycie.pl NAJCZĘŚCIEJ KOMENTOWANY TEMAT

W tym tygodniu najczęściej komentowanym przez internautów materiałem na stronach internetowych ŻP (www.zycie.pl) był artykuł „Za 655 000 zł radni ratują stok”, relacjonujący przebieg ostatniej sesji, na której przemyscy radni dyskutowali m.in. o: podwyżce podatków od nieruchomości, drugim podejściu do poszerzenia miasta czy dotacji dla stoku. Poniżej najciekawsze opinie:

„Oddać w dzierżawę prywatnemu i niech się martwi, przynajmniej nie będzie miasto do tego dokładało. Trzeba z tym skończyć. Za dużo rozdano za grosze. Kiedy wreszcie władza przejrzy na oczy i uderza-

jąc się w piersi dojdzie do wniosku, że nas na niektóre rzeczy po prostu nie stać, bo jesteśmy za biedni”.

Przem

„Ładna „skarbonka” – nie lepiej za inwestować w coś co pracuje cały rok? A poza tym najlepiej sięgać po kasę z MIASTA”.

Czytelnik

„Ci ludzie nie mają zielonego pojęcia o zarządzaniu stokiem. Niech zajmą się koszykówką (...)”.

Fan

„(...) w momencie poszerzenia tereny przyłączone są aktywowane przez budownictwo mieszkalne i powstawanie nowych firm i zakładów. A „wasza kasa” idzie w tym

momencie na poprawę infrastruktury na tych terenach, czyli wodociągi, chodniki, drogi, oświetlenie, poprawę bezpieczeństwa: policja, straż miejska, autobusy (...)”

Czytelnik

„(...) mieszkańcom pręcej potrzeba pracy i mieszkań, a zadłużony stok niech utrzymują ci, co z niego korzystają, a nie wszyscy mieszkańcy na czele z emerytami”.

Pres

„Wybijcie sobie z głowy poszerzenie granic Przemysła. Nie chcemy takich rządów na naszym spokojnym terenie”.

Romek



PRZEMYSŁ

Chodnikowe autokomisys

– Od jakiegoś czasu na ulicach Przemysła daje się zaobserwować pewne ciekawe zjawisko. Na coraz większej liczbie miejskich chodników stoją zaparkowane samochody z karteczką „sprzedam”. Żeby było jeszcze śmieszniej, niektórzy „sprzedawcy” ściągają nawet tablice rejestracyjne. Tak jest na przykład przy 3 Maja, na odcinku od placu Konstytucji do Poczty Polskiej. Aut z informacją „do sprzedania” stoi tu sporo, a co parę dni dostawiany jest kolejny samochód. Rekordzista zaparkował pod jednym z banków jakieś 3 miesiące temu i pewnie auto postoi tu jeszcze długo. Chodnik przypomina teraz komis samochodowy, a zmotoryzowani chcący załatwić sprawę w tym rejonie z pewnością nie mają gdzie stanąć. Może straż miejska lub inne służby pomyślałyby wreszcie, co z tym fanatem zrobić – wskazuje problem Czytelnik.

Kłopotliwe odczyty

– Jak każdy lokator mieszkania podlegającego pod PSM, muszę je czasem udostępnić po to, by fachowcy mogli sprawdzić szczelność przewodów gazowych, odczytać stan podzielników ogrzewania czy zużycia wody. Owszem, wcześniej na kłatkach pojawiają się ogłoszenia z informacją o terminie takich wizyt, tyle że najczęściej są one bardzo ogólne. Na przykład informuje się lokatorów, że odczyty będą od poniedziałku do środy. W takim wypadku wypadatoby osobie pracującej wziąć 3 dni urlopu i siedzieć w domu. To przecież niemożliwe, w dodatku byłoby to strata czasu i pieniędzy. Czy naprawdę nie można wyznaczyć orientacyjnej godziny odczytu jednego dnia do południa, a drugiego po południu, tak by każdy mógł się dostosować i udostępnić mieszkanie. Niby proste, ale najwyraźniej niemożliwe – narzeka Czytelnik.

Na wieży czas stanął w miejscu

– Nie wiem, kto odpowiada za ustawianie zegara na naszej pięknej wieży zegarowej, ale najwyraźniej zapomniał o przestawieniu czasu z letniego na zimowy. Kiedy na większości zegarów pojawiła się właściwa godzina, zegar na wieży nadal wskazywał stary czas. Teraz stanął zupełnie, poza tym jest słabo podświetlony, bo żarówki na wieży najwyraźniej się poprzepalały. Szkoda, że nikt tego nie pilnuje, bo to przecież bardzo ładny obiekt. A tak odwiedzający nasze miasto, zachwycając się nim, śmieją się jednocześnie, że czas mamy przedwójenny – zauważa przemysłanka.

JAROSŁAW

Nie wszyscy klienci to potencjalni złodzieje

– Jestem mieszkanką osiedla Pułaskiego, na którym znajduje się sklep samoobsługowy i właśnie do niego zazwyczaj chodzę, bo mam najbliżej. Od jakiegoś czasu zakupy w tym sklepie stały się niezwykle upokarzające. Nie mam pojęcia, z czego to wynika, jednak ekspedientki nie dość, że niezbyt przyjazne klientom, to jeszcze śledzą każdy krok kupującego. Za każdym razem, gdy tam jestem, czuję ich oddech na plecach. Być może robią tak na wyraźne polecenie pracodawcy, a może z przykrych doświadczeń. Jak by no to nie patrzeć, mogłyby robić to bardziej dyskretnie, a nie zaglądać na ręce robiącym zakupy. Przecież nie wszyscy klienci to potencjalni złodzieje, a w tym sklepie tak się właśnie czuję – mówi kobieta.

Sygnaly przyjmowały: Urszula GIELO, Iwona KUSY

Sygnaly przyjmujemy pod numerami telefonów:
Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław, Lubaczów: (0-16) 624 17 50

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW: Zapłacimy mniej

Tanieją bilety

Od połowy listopada zapłacimy mniej za podróżowanie pociągiem osobowym na trasie Przemyśl – Jarosław.

Cieszy każda informacja o tym, że coś nie będzie droższe, ale tańsze. Od 16 listopada spółka PKP Przewozy Regionalne wprowadza nową taryfę „Połączenie w dobrej cenie” na trasie Przemyśl Główny – Jarosław – Przemyśl Główny. Za jednorazowe, normalne bilety zapłacimy średnio o około 32 proc. mniej. Jadąc, obojętnie w którą stronę, na trasie Przemyśl – Jarosław wydamy 5 zł (do tej pory było to 7,50 zł). Mniej zapłacimy też, wysiadając na stacjach pośrednich. Nowe bilety będą kosztowały: Przemyśl – Ostrowiecko – 4 zł, Przemyśl – Radymno – 3,50 zł, Przemyśl – Sośnica Jarosławska – 3,50 zł, Jarosław – Sośnica Jarosławska – 3,50 zł, Jarosław – Radymno – 3 zł. – Zastosowanie specjalnej taryfy ma na celu promowanie regionalnych kolejowych przewozów



Hubert LEWKOWICZ

Od połowy listopada tanieją bilety na pociąg osobowy na trasie Przemyśl – Jarosław.

pasażerskich jako bezpiecznego i przyjaznego środowiska środka transportu – informuje Janusz Wnęk, przedstawiciel handlowy

Podkarpackiego Zakładu Przewozów Regionalnych PKP Przewozy Regionalne.

(lew)

LUBACZÓW:

Sprawca kradzieży drewna sam się zgłosił na policję

Złodziej ugrzązł w błocie

Są rejony, gdzie nagminnie zdarzają się kradzieże drewna z państwowych lasów. Z informacji policyjnych wynika, że takie przypadki najczęściej mają miejsce w powiecie lubaczowskim.

W ubiegłym tygodniu do Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie dotarła wiadomość o kradzieży drewna z lasu w okolicy Krowicy Samej (gm. Lubaczów). Kiedy funkcjonariusze pojechali na miejsce, znaleźli na leśnej drodze zagrzebany po osie w błocie

Zagrzebany w błocie ciągnik, porzucony przez złodzieja.

ciągnik, do którego podpięty był ponad 12-metrowy pień sosnowy. W pobliżu nikogo nie było, a ciągnik nie miał tablic rejestracyjnych. Po sprawdzeniu okazało się, że pojazd nie był zarejestrowany ani ubezpieczony. W tej sytuacji ciągnik na ściągniętej lawecie trafił na strzeżony parking, a pień sosny zabezpieczyli leśnicy. Wydawać by się mogło, że będą problemy z ustaleniem właściciela i zarazem prawdopodobnego sprawcy kradzieży, ale następnego dnia do komendy zgłosił się 42-letni mieszkaniec Krowicy Samej i przyznał się do wszystkiego.

J.S

UWAGA! Ważne dla kupujących samochody

Sprawdź, nim kupisz

Wielu kierowców, biorąc pod uwagę cenę, decyduje się na kupno auta używanego albo w jednym z licznych komisów, albo bezpośrednio od właściciela. Ostrzegamy, że taka transakcja obciążona jest sporym ryzykiem.

Jako przykład niech posłuży historia, jaka spotkała pewnego mieszkańca Przemysła, który postanowił wymienić volkswagena golfa na forda mondeo. Odwiedził w tym celu jeden z autokomisów i wybrał wycenionego na 19 tysięcy 500 złotych forda na francuskich numerach rejestracyjnych. Transakcja polegała na tym, że w rozliczeniu zostawił swojego golfa wycenionego na 15 tysięcy 500 złotych i dopłacił różnicę 4 tysięcy. Zadowolony z nabytku, późnym wieczorem razem ze znajomym wybrał się na próbną przejażdżkę. Pomiedzy Medyką a Przemysłem został zatrzymany przez Patrol Ruchu Drogowego. Policjanci w czasie rutynowej kon-

troli ujawnili, że auto figuruje w rejestrze utraconych pojazdów i zostało skradzione we Francji. W tej sytuacji policjanci zabezpieczyli pojazd do dyspozycji prokuratury, a jego nowy właściciel o zwrot golfa i pieniędzy będzie musiał wystąpić do sądu.

Okazuje się, że takich kłopotów można uniknąć. Każdy, kto kupuje samochód od kogoś lub w komisie, ma możliwość dokładnego sprawdzenia czy kupowany przez

niego pojazd nie figuruje w Politycznym Systemie Informacyjnym jako poszukiwany. Można to załatwić w komendach miejskich i powiatowych policji na terenie całego kraju. Sprawdzenie auta jest bezpłatne. Policjanci dysponują Systemem Informacyjnym Schengen (SIS), zawierającym informacje o wszystkich pojazdach skradzionych na terenie Unii Europejskiej.

J.

MAX Lokata

- Oprocentowanie na 12 miesięcy **8,25%**
- Kwota lokaty – bez ograniczeń

POŻYCZKA JESIENNA

- Np. 5000 zł na 60 m-cy **RATA TYLKO 123 zł miesięcznie**
- Np. 10.000 zł na 120 m-cy **RATA TYLKO 171 zł miesięcznie**

SKOK
Przemyśl, ul. Śniagurskiego 9
tel. 0-16 678 58 84

AUTO-MYJNIA ATLANTYDA
Przemyśl, ul. Mickiewicza 57
oferuje:

- MYCIE ELEWACJI
- MYCIE RĘCZNE PIANOWE
- pranie tapicerki
- czyszczenie wnętrza
- mycie silników i podwozi
- pranie dywanów
- wyważanie, wymiana oraz serwis opon
- sprzedaż opon nowych i używanych

TANIE OPONY

Promocja: 10. mycie gratis!
ZAKUWANIE WĘZY CIŚNIENIOWYCH I HYDRAULICZNYCH

Tel. (016) 676 86 80
0-509 829 770

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub 0800 111 111
dostępny we wszystkich sieciach komórkowych
Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) 670-79-70

W SKRÓCIE

PRZEMYSŁ
SOLIDARNOŚĆ
W SPRAWIE DPS

Zarząd Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność” zaapelował do postów **Tomasza Kuleszy** i **Piotra Tomańskiego** (PO), **Andrzeja Cwierza** (PIS) oraz do **Waldemara Paczkowskiego**, przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Pomocy Społecznej NSZZ „Solidarność” o podjęcie działań w obronie „białego personelu medycznego” w domach pomocy społecznej. W uzasadnieniu autorzy pisma podają, że według ministerstwa pracy pielęgniarzy i rehabilitanci przestają być zatrudniani przez DPS-y z początkiem roku. – Rozwiązanie, które proponuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, to jest kontrakty indywidualne lub obsługa przez Zakłady Opieki Zdrowotnej jest niemożliwe, ponieważ nie zabezpiecza całodobowej opieki medycznej. Działania takie narażają podopiecznych DPS na utratę zdrowia, a nawet życia oraz utrudniają funkcjonowanie domów pomocy społecznej – argumentuje przemyska „Solidarność”.

(lew)

UBIESZYN

KOLEJNY SZTANDAR

W październiku br. Szkoła Podstawowa w Ubieszynie im. Tadeusza Kościuszki otrzymała sztandar. Jest to już trzecia placówka oświatowa w gminie Tryńcza, która może poszczycić się sztandarem i patronem. Sztandar dla szkoły w Ubieszynie ufundowali członkowie kółka rolniczego, rodzice uczniów oraz mieszkańcy. Jak informuje **Teresa Wielgos** z Urzędu Gminy w Tryńczy, w przyszłym roku planowane jest też nadanie imienia papieża Jana Pawła II szkole w Gorzycach, a za dwa lata takie samo imię otrzyma szkoła w Jagielle.

MSM

TRYŃCZA

WIZYTA GRUZINÓW

W gminie Tryńcza gościła niedawno dziesięcioosobowa grupa samorządowców z Gruzji. Została zaproszona przez Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Warszawie oraz Fundację Inicjatyw Menedżerskich z Lublina. Goście zapoznali się z funkcjonowaniem i organizacją urzędu gminy oraz z Systemem Zarządzania Jakością ISO 9001:2000, który zaprezentował im wójt gminy **Ryszard Jędruch** wraz z kierownikiem referatu gospodarki i ochrony środowiska **Stanisławem Nowakiem**. Ponadto Gruzini zwrócili uwagę na gminie jednostki: Trynieckie Centrum Kultury, Zespół Obsługi Szkół i Przedszkola, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Gminną Bibliotekę Publiczną oraz Zespół Szkół w Tryńczy. – Po zakończeniu oficjalnej części goście udali się do Wiejskiego Domu Kultury w Gniewczynie Łańcuckiej, gdzie odbywało się VI Spotkanie Twórców Ludowych. Na przygotowanej wcześniej przez artystów wystawie można było obejrzeć między innymi: haft krzyżkowy, koronkarstwo, szydełkowanie, malarstwo, rzeźbę, wyroby ze sznurka, kwiaty wykonane z papieru oraz gorsety ludowe. W części artystycznej wystąpił Zespół Piosenki Biesiadnej „Śpiewające Zośki”, „Jagiellanie” z Jagielly oraz „Magazyn” z Gniewczyny – informuje **Grzegorz Kulpa** z UG w Tryńczy.

MSM

PRZEMYSŁ: Zmagania 18-latki z chorobą i państwowymi instytucjami

Ania chce być lekarzem

Ania Fisowicz za kilka miesięcy będzie zdawać maturę. Marzą jej też studia. Chciała zostać lekarzem, ale jej stan zdrowia na to nie pozwoli. Sześć lat temu zaatakowała ją hipokaliemia.

Lukasz WENDYCHOWSKI

Po raz pierwszy choroba zaatakowała, kiedy Ania miała 12 lat. Lekarze określili ją jako hipokaliemiczne porażenie okresowe czterokończynowe, polegające na drastycznym spadku poziomu potasu w organizmie. Zaczęła leczyć się w Akademii Medycznej w Warszawie. – Z czasem choroba zaczęła dawać inne objawy. Poziom potasu był prawidłowy, ale Ania cały czas drżała. Bywały i bywają dni, że nie może stanąć na nogi. Lekarze zdiagnozowali to jako myalgie, czyli mięśniobóle. Ma problemy z sercem i wątrobą, systematycznie pogarsza się jej wzrok – opowiada matka dziewczyny **Krystyna Pliś**, która wychowuje ją samotnie.

Przez cztery lata Ania otrzymywała dodatek pielęgnacyjny i opiekuńczy. W wieku 16 lat państwo odebrało jej ten przywilej. Skończywszy lat 18, postanowiła starać się o rentę socjalną. – Nie chcę obarczać matki, bo żyjemy z samych alimentów. Mama musi się mną opiekować, więc nawet nie myśli o podjęciu pracy – tłumaczy podłoże swoich starań.

Po raz pierwszy na komisji lekarskiej stanęła 5 września. Lekarze orzecznicy z rzeszowskiego oddziału ZUS odesłali ją z kwitkiem. Złożyła odwołanie i 23 września stanęła na komisji po raz drugi. Aby tam dotrzeć, musiała poprosić o pomoc aż dwie osoby, bo sama nie byłaby w stanie dojechać do Rzeszowa. Niestety, znowu wyszła z niczym. Trójka lekarzy – trzymająca się obowiązujących przepisów – stwierdziła, że Ania nie jest całkowicie niezdolna do pracy i oddaliła wniosek. – Lekarze oglądali ją. Cała drżała, jak zwykle po większym wysiłku. Nie powiedzieli tego wprost, ale sugerowali,



Ania jest bardzo dzielna. Cierpliwie znosi swoją chorobę, ale widać, że nasilające się drżenia całego ciała bardzo ją kępią.

że Ania może udawać! – ze łzami w oczach opowiada pani **Krystyna**. Wspólnie z Anią napisały odwołanie do Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Przemyślu. 26 listopada odbędzie się posiedzenie komisji sądowej.

– Jestem przerażona, bo tak naprawdę nie wiem, co Ani jest. Wielokrotnie byłam z nią w naszym

przemyskim szpitalu. Robili jej rutynowe badania i to wszystko. W wypisie ze szpitala jest adnotacja, że w dobrym stanie została przyjęta, w dobrym wypisana. Narobili takiego zamieszania, że teraz warszawska akademicko-chorób mięśni zaczyna powoli umywać ręce. Widzę, że będą musiały ją zacząć leczyć prywatnie. Ale za co – zastanawia się matka.

Ania jest poważnie chora

Lekarzem, który zna Anię najlepiej, jest lekarz rodzinny **Aleksandra Cikuj**. – Mamy małą wiedzę, co do rzadkiego schorzenia, na które cierpi Ania. W różnych okolicznościach spada jej potas w organizmie. Bywały noce, że następował całkowity bezwład ciała. Niektórzy sugerowali, że to może być na tle nerwowym. Przyjeżdżała karetka pogotowia, a ona nie mogła wstać z łóżka. Obserwuję ją systematycznie i jej stan zdrowia zaczyna się pogarszać. Nie wiem, jak to może dalej przebiegać. Jakby to ode mnie zależało, przyznałabym jej rentę – powiedziała.

Pierwszego września tego roku Ania po raz pierwszy od dwóch lat zasiadła w szkolnej ławce. Jest uczennicą klasy IIIc o profilu biologiczno-chemicznym w II LO im. prof. **Kazimierza Morawskiego** w Przemyślu. Swoim szczęściem nie cieszyła się długo. Ledwie trzy tygodnie. Hipokaliemia zaatakowała znowu.

W maju przyszłego roku Ania zdaje maturę. – Bardzo chciałam zostać lekarzem, ale ze względu na moją chorobę nie będzie to chyba możliwe. Teraz myślę, by wybrać psychologię lub pedagogikę. Oczywiście zaocznie. Nie wiem zresztą, jak to będzie z tą moją maturą, bo idę do szpitala, a nadrobić tyle materiału nie będzie łatwo – wyjaśnia.

Koleżanki i koledzy Ani martwią się o jej los. Wspólnie ze szkolnym samorządem uczniowskim zorganizowali zbiórki pieniędzy na dalsze leczenie. – Przez dwa lata Ania miała indywidualny tok nauczania. Nasi nauczyciele odwiedzali ją w domu. Teraz prawdopodobnie znowu trzeba będzie do tego wrócić – mówi dyrektor II LO **Artur Pich**, życząc dziewczynie jak najszybszego powrotu do zdrowia. Od 10 listopada Ania przebywa na oddziale neurologii Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie. Oby z owocnym skutkiem...

Mariusz GODOS

JAROSŁAW: W ciągu kilku dni doszło do dwóch oszustw metodą „na wnuczka”

Babcu, nie daj się oszukać!

Mimo że tego rodzaju oszustw było w całym kraju bardzo wiele, przestępcom nadal udaje się wyłudzać pieniądze od starszych ludzi. Policja przestrzega, a metoda „na wnuczka” nadal okazuje się skuteczna. Niedawno, w ciągu kilku dni w Jarosławiu oszukane zostały dwie starsze kobiety. Złodzieje wyłudziły od nich łączną sumę blisko 30 tys. zł.

Metoda, którą posługują się oszuści, jest banalnie prosta i aż trudno uwierzyć, że można się na nią nabrać. Złodziej dzwoni po prostu do starszej osoby, podając się za wnuczka. Przekonuje, że znalazł się w kłopotliwej sytuacji i natychmiast potrzebuje pieniędzy. Dodaje, że po gotówkę zgłosi się jego znajomy. I w wielu przypadkach ten prosty chwyt wystarcza, by osiągnąć cel. Przykłady tego typu oszustw można mnożyć. Znamienne jest jednak to, że oszukani starsi ludzie często nie informują o tym po-

licji. Najczęściej się po prostu wstydzą. Jednak dwie tego typu kradzieże zostały ostatnio odnotowane. 30 października br. około godziny 10 do 75-letniej kobiety, mieszkanki Jarosławia, zadzwonił młody mężczyzna. Mówił spokojnie i przekonująco, twierdził, że jest jej wnuczkiem i natychmiast potrzebuje pieniędzy na leczenie. Jednocześnie dodał, że sam nie może zgłosić się po gotówkę i że przyjdzie po nią kolega z pracy. Kobieta uwierzyła. W krótkim czasie udało się jej zgromadzić 22 tys. zł i 165 euro. Niebawem zjawił się „kolega wnuczka”, któremu przekazała pieniądze. O tym, że została okradziona, zorientowała się, gdy po złodziejach nie było już śladu. Oszuści byli na tyle bezczelni, że kilka godzin po kradzieży zadzwonili ponownie do 75-latkę z pytaniem... czy nie ma więcej pieniędzy.

Podobne oszustwo miało miejsce kilka dni później. Około południa u 66-letniej jarosławianki

zadzwonił telefon. Mężczyzna lekko zachrypniętym głosem (tłumaczył to przeziębieniem) podał się za siostrzeńca i poprosił o pilną pożyczkę w wysokości 15 tys. zł. Stwierdził, że pieniądze chce kupić maszynę stołarską. Jest właśnie w banku, aby wziąć na nią kredyt. Potrzebny mu jest jednak wkład własny, a aktualnie zabrakło mu gotówki. Dalej scenariusz był już bardzo podobny. „Siostrzeniec” przekonał kobietę, że po pieniądze zgłosi się jego kolega. Tak też się stało. Szczęście w nieszczęściu, że kobieta przekazała oszustom tylko 2000 zł, 1700 franków szwajcarskich i 500 dolarów.

Skąd taka naiwność?

Oszuści najczęściej są dobrze przygotowani, wcześniej obserwują swoją ofiarę. Muszą być pewni, czy dysponuje większą gotówką. W przypadku ostatniego oszustwa w Jarosławiu złodziej

znał nawet imię siostrzeńca kobiety, za którego się podawał i się nim przedstawił. Musiał być również zorientowany, czym siostrzeniec się zajmuje.

Dlaczego ludzie są tak naiwni i wpadają w tego typu pułapki? – Zwykle są to osoby starsze, często samotne. W związku z tym pragną kontaktu i ciepła, chcą się czuć potrzebne, cieszą się, jeśli mogą pomóc, są ufne. Ci, którzy dopuszczają się tego typu przestępstw, świetnie nimi manipulują – tłumaczy komisarz **Anna Bielec** z sekcji psychologów Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. – Na każdym kroku staramy się ostrzec ludzi przed tego typu oszustwami. Zachęcamy do zawiadomienia policji w każdym podejrzanym przypadku – dodaje **Bartosz Wilk** z tamtejszego zespołu prasowego. Pamiętajmy więc, że warto się dwa razy zastanowić, komu wręczamy swoje oszczędności.

JZ

JAROSŁAW:**Trochę straszne, trochę śmieszne
Uratował fryzurę**

We wtorek, 4 listopada, jarosławscy policjanci interweniowali w dość nietypowej sprawie, ratując w ten sposób fryzurę pewnego 49-latk.

Późnym wieczorem oficer dyżurny Komendy Powiatowej w Jarosławiu odebrał telefoniczne zgłoszenie o awanturze domowej, która miała miejsce w jednym z domków na peryferiach Jarosławia. Zgłaszający zdenerwowanym głosem prosił policjantów o pomoc, bo – jak mówił – do jego mieszkania wtargnęli trzej mężczyźni, którzy chcieli go obezwładnić i być może zrobić coś złego. Kiedy policjanci przyjechali pod wskazany adres, zastali zamknięte drzwi. Korzystając z otwartego okna, dostali się do mieszkania i zastali tam trzech mężczyzn, którzy sobie smacznie spali. Wtedy też zjawił się zgłaszający, 49-letni

gospodarz mieszkania i wkrótce wszystko się wyjaśniło. Tego dnia odwiedzili go trzej znajomi (31, 45 i 49 lat). Razem biesiadowali, aż w pewnym momencie między nim a gośćmi doszło do awantury, w trakcie której trzej biesiadnicy próbowali obezwładnić gospodarza i szukając nożyczek, straszili go, że obetną mu włosy. Ten przerażony wizją podstrzyżyn uciekł z domu i pobiegł do sąsiada, skąd zadzwonił na policję. W tym czasie trzej mężczyźni zamknęli drzwi i ułożyli się do snu, który przerwali im policjanci. „Dowcipnych” gości, którzy mieli od 1 do 2 promili alkoholu w wydychanym powietrzu, przewieziono do komendy, gdzie nie zagrażając niczym fryzuirom mogli spokojnie wytrzeźwieć. Natomiast gospodarz w przyszłości powinien się dobrze zastanowić, zanim kogoś zaprosi pod swój dach.

J.

JAROSŁAW, PRZEMYŚL:**Uprowadzenie auta i pościg
za pijanym kierowcą
Jaśnie pan szofer**

W ubiegły czwartek dwaj mieszkańcy Jarosławia postanowili się trochę rozerwać. Uznawszy, że w ich rodzinnym mieście nie ma odpowiednich lokali, zdecydowali się pojechać do Przemyśla.

Ponieważ przewidywali, że przyrywki będą połączone z alkoholem, a chcieli być w porządku wobec prawa, poprosili przygodnie poznanego mężczyznę, żeby był ich kierowcą. Wynajęty szofer skodą octavią należącą do jednego z mężczyzn zawiózł obu do Przemyśla. Tam zaparkował pod jednym z lokali przy ul. Lwowskiej i miał czekać, aż zleceniodawcy skończą zabawę. Było już nad ranem, kiedy obaj panowie wyszli z lokalu i ze zdziwieniem stwierdzili, że auta na parkingu nie ma. W tej sytuacji udali się na policję i zgłosili kradzież samochodu. Dyżurny komendy natychmiast przekazał tę informację patrolom, które były na

terenie miasta. Niedługo po tym jeden z nich zauważył poszukiwaną skodę na ulicy Borelowskiego. Na widok radiowozu kierowca skody przyspieszył i nie zważając na znaki drogowe ani na sygnalizację świetlną, zaczął uciekać. Policjanci podjęli pościg za uciekającym i zatrzymali go na stacji benzynowej. Wtedy okazało się, że 21-letni Bartłomiej W. (mieszkaniec Jarosławia), który został wynajęty w charakterze szofera, miał 1,19 promila alkoholu w organizmie, ale nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Został zatrzymany na 48 godzin w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem, ale już wiadomo, że za wykroczenia popełnione w czasie ucieczki dostanie co najmniej 30 punktów karnych oraz mandat.

J.

PRZEMYŚL, ŻURAWICA:**Ojciec z dwoma synami
wpadli na gazolinie****Rodzinne złodziejskie trio**

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu zatrzymali rodzinną szajkę, specjalizującą się w kradzieżach gazolin z ujęć gazu.

Od pewnego czasu do przemyskich policjantów docierały sygnały, że w okolicznych ujęciach gazu z zamontowanych tam zbiorników ginie gazolina. Tu trzeba wyjaśnić, że gazolina jest produktem ubocznym powstającym przy wydobywaniu gazu ziemnego i z racji swoich właściwości może służyć do uszlachetniania paliwa. W punktach ujęcia gazu gazolina zbierana jest do dużych (najczęściej tysiąclitrowych) zbiorników. Policja wzięta pod lupę kilka ujęć gazu i w ubiegłą środę w nocy zasadzka zorganizowana przy ujęciu w Żurawicy przyniosła efekt. Policjanci z miejscowego posterunku zatrzymali trzech męż-

czyn: 54-letniego Krzysztofa J. i jego dwóch synów Marka i Daniela (wszyscy są mieszkańcami Skołoszowa). Rodzinne trio przyjechało fordem, w którym mieli pięć 30-litrowych beczek. Policjanci ustalili, że ojciec wraz z synami od dłuższego czasu zajmował się podbieraniem gazolin. W wytypowanych ujęciach ukreślali oni kłódki zabezpieczające klapy do zbiorników, a następnie w to miejsce zakładali swoje i od tego momentu tylko oni mieli dostęp do gazolin. Co pewien czas nocami odwiedzali „swoje” ujęcia i czerpakami przelewali ją do przywiezionych ze sobą beczek. Całą trójkę zatrzymano w policyjnym areszcie do dyspozycji prokuratora, a policjanci zajmują się wyjaśnieniem wszystkich okoliczności tych nietypowych kradzieży.

J.

JAROSŁAW: Ulica Anny Jenke, mimo że leży w środku miasta, przypomina polną drogę

To droga w centrum

Dziury, błoto, kałuże po deszczu, brak oświetlenia i kanalizacji – tak w skrócie opisać można stan ulicy nazwanej imieniem wielkiej jarosławiarki Anny Jenke. W tym roku pojawiła się nadzieja, że będzie lepiej. Niestety, nie na długo. Mieszkańcy tracą już cierpliwość.

Rok 2008 dobiega końca, a stan ulicy Anny Jenke się nie zmienił. Mimo że radni przeznaczyci na poprawę jej wizerunku 50 tys. zł. Z sesji na sesję pieniądze ubywało, bo radni przenosili je na inne cele. – Na jednej z ostatnich przemieśli je na wykonanie platformy widokowej na Małym Rynku. Ja się sprzeciwiłam, ale co mój głos może zdziałać? – pyta radna Alicja Pelc. – Chodzę, monituję, bez echa. Przecież tam też mieszkają ludzie, to też mieszkańcy naszego miasta. Dlaczego na Małym Rynku ma być jasno, a tam ciemno? Tłumaczają mi, że stan prawny nieuregulowany. Jak to, przez tyle lat urzędnicy nie uregulowali stanu prawnego? Przecież ktoś bierze za to pieniądze? – pyta.

Mieszkańcy słyszeli o funduszach przeznaczonych na ich ulicę. – Czekaliśmy na jakieś prace, myśleliśmy, że może oświetlenie uzupełnią, na pięćset metrów ulicy świecą tylko cztery lampy. Od strony Pogodnej panują kompletne ciemności. Jak nie pada, to jeszcze można przejść normalnie, ale jak popada, chociażby jeden dzień, jest tu tragedia. Proszę wyobrazić sobie przejście ulicą wieczorem, w ciemnościach. Tu jest jedna wielka kałuża, bo nasza droga to dziura na dziurze – mówi jeden z napotkanych mieszkańców.

Będą równać

Mieszkańcy są zgodni: – Władze o nas zapomniały. Mamy tu swego radnego na końcu ulicy, ale w niczym nam to nie pomaga. Tak jak było dziesięć, dwadzieścia lat temu, tak jest i teraz. A ze strony władz słyszymy, ile to ulic w mieście robią. Robią, fakt, tylko gdzie? Chyba gdzieś na obrzeżach, bo tu w środku miasta droga gorsza niż na wsi.



Józef Żuk

Mieszkańcy pokazują, jak wygląda ich droga w czasie, gdy nie pada deszcz. – A po deszczu jest tu jedna wielka kałuża – żalą się.

Radny Stanisław Machała choć mieszka w pobliżu, sprawy dobrze nie zna: – Mieszkańcy ulicy Anny Jenke nie przychodzą do mnie ze swoimi problemami, bo to nie mój okręg wyborczy. Wiem, że były pieniądze na oświetlenie i zostały przeniesione na inne zadanie. A co do drogi, to nikt jej nie zrobi, dopóki nie będzie tam zrobionej kanalizacji – wyjaśnia.

Brak kanalizacji to jeden problem, drugi, który nie pozwala ruszyć z miejsca, to nieuregulowany stan prawny drogi. – Chcieliśmy wykonać oświetlenie ulicy, ale niestety, nie otrzymaliśmy pozwolenia na budowę. Ta droga została „wycięta” z prywatnych działek i nie ma uregulowanego stanu prawnego. Musimy się tym zająć w

najbliższej przyszłości, zwłaszcza że w projekcie budżetu na przyszły rok zaplanowaliśmy pieniądze na wykonanie kanalizacji tej ulicy. W ślad za tym pójdzie wykonanie nowej drogi. Wiemy, że sytuacja jest tam trudna, ale mieszkańcy muszą jeszcze rok poczekać – wyjaśnia wiceburmistrz ds. gospodarczych Stanisław Misiąg. Na pocieszenie ma dla mieszkańców wiadomość, że 28 października br. został rozstrzygnięty przetarg na wykonanie bieżących prac na drogach gruntowych w mieście (wyrównanie nawierzchni i utwardzenie jej kamykami). Takie prace zostaną wykonane m.in. na ulicy Anny Jenke, Hajnusa, Kopcia, Górnołęzajskiej.

Ekz



Hotel - Restauracja „GLORIA”
Przemyśl, ul. Wilczańska 4
+48 16 678 22 82, +48 602 527 200
www.hotelgloria.pl



Zapraszamy na Zabawę Andrzejkową,
która odbędzie się 29 listopada w naszej restauracji

*Bogate menu z pogranicza trzech kultur.
Rozpoczęcie uroczystą kolacją o godzinie 19.00
za 99 złotych od osoby*

Czas będzie państwu umilać zespół „KRATER”

Oferta SYLWESTROWA 2008-2009
Godzina 19 bal sylwestrowy spędzą Państwo w restauracji hotelowej GLORIA, gdzie profesjonalna załoga będzie podawała dania na najwyższym poziomie. O godzinie 24.00 świętujemy Nowy Rok z lampką szampana w blasku fajerwerków. Zabawa sylwestrowa do białego rana. Cena 275 zł od osoby.



„Podwójny” sylwester w hotelu Mirage
Ukraina – Lwów, Sudowa Wisznia 31.12.2008 – 3.1.2009. Cena 650 zł od osoby
Dyskoteka sylwestrowa w hotelu MIRAGE. Ukraina – LWÓW,
Sudowa Wisznia, 31.12.2008 – 2.1.2009. Cena 450 zł od osoby.
SYLWESTER „PRZEJAZDOWY”, hotel GLORIA – Przemyśl,
hotel Mirage – Lwów, Sudowa Wisznia, 29.12.2008 – 1.1.2009.
Cena 990 zł od osoby.



telewizja nowej generacji
Salon sprzedaży
montaż serwis

Dekoder z nagrywarką od 38 zł

Franciszkańska 7, Przemyśl
tel. 675-01-53

Już dostępna telewizja na kartę

Tylko u nas 40 zdjęć cyfrowych GRATIS!



Młodzi nie mają pracy

Choć powiat przeworski ma jeden z najniższych w województwie wskaźników bezrobocia, to jest ono wciąż jednym z najważniejszych problemów społecznych. Martwić może fakt, że najliczniejszą grupę bezrobotnych stanowią ludzie młodzi, w wieku 25 – 34 lata.

Na koniec trzeciego kwartału 2008 roku w PUP w Przeworsku zarejestrowanych było 4 tys. 632 bezrobotnych (w tym 2 tys. 806 kobiet) na 78 tys. 717 mieszkańców powiatu. Aż 33,5 proc. tej liczby to ludzie młodzi; w wieku 25–34 lata. 353 osoby były uprawnione do pobierania zasiłku, co stanowi tylko

7,62 proc. wszystkich zarejestrowanych. Na koniec września tego roku w samym Przeworsku było 925 bezrobotnych. W tym samym okresie roku ubiegłego liczba ta wynosiła 886. W ciągu dziewięciu miesięcy 2008 roku do PUP w Przeworsku napłynęło 1675 ofert pracy. Stopa bezrobocia w powiecie przeworskim wynosiła 14,2 proc. Dla porównania w powiecie jarosławskim – 15 proc., łańcuckim – 13,1 proc., lubaczowskim – 17,3 proc., przemyskim – 16,9 proc., leżajskim – 14,5 proc., sanockim – 10,8 proc., mieleckim – 9,8 proc., a stalowowolskim – 9,3 proc.

(lew)

PRZEWORSK: Radni o dworcu PKS

Zła wizytówka miasta

– Znam osobę, która przewróciła się tam i złamała nogę! A przecież to jest wizytówka naszego miasta – mówił radny Gustaw Mróz do burmistrza, apelując, by ten wpłynął na zarządcę dworca PKS.

Gustaw Mróz zwrócił uwagę m.in. na zły stan dworcowego chodnika. – Tam można nogi poskręcać. Zwróćmy się po raz kolejny do PKS w Jarosławiu, bo tak być nie może. Przeworsk to w końcu miasto powiatowe! – mówił. Bur-

mistrz tłumaczył, że od czasu wejścia prywatnych przewoźników PKS boryka się z kłopotami, ale zamierza się spotkać z prezesem przedsiębiorstwa w sprawie stanu dworca. – Teren jest ich własnością. Ponieważ PKS jest podmiotem prawa handlowego, nie ma możliwości współfinansowania takich remontów z kasy miasta, jak to jest w wypadku porozumień z samorządami innych gmin – wyjaśniał Janusz Magoń.

(lew)

PRZEWORSK: Do końca roku ulica Misiągiewicza ma mieć nową nawierzchnię

Wreszcie remontowana

Powiat z udziałem miasta wyremontuje nareszcie ulicę Misiągiewicza. Taką przynajmniej mają wolę. Muszą się jednak spieszyć, bo dotacja na ten cel przyznana władzom powiatu może być wykorzystana tylko do końca roku.

Ulica Misiągiewicza to droga powiatowa. Codziennie chodzi nią młodzież i jadą dziesiątki samochodów, bowiem droga wiedzie do jedynego w Przeworsku gimnazjum. O problemach z fatalnym stanem nawierzchni ulicy pisaliśmy już wielokrotnie na przestrzeni kilku lat. W lecie zeszłego roku właściciel drogi, czyli powiat ułożył nowy chodnik. Teraz, dzięki dotacji przyznanej przez urząd marszałkowski, pojawiła się szansa przebudowy drogi na odcinku

Przeworsk – Ujezna, której częścią jest ulica Misiągiewicza. Aby dotacja w wysokości miliona zł mogła być przekazana, potrzebny jest jednak wkład własny. W tym celu starosta przeworski Zbigniew Kiszka zwrócił się do władz miasta o pomoc. Jak tłumaczył podczas sesji rady miasta, przebudowa całej drogi do Ujeznej (7 km długości) pochłonie ok. 1,6 mln zł. Aby podpisać porozumienie, a w rezultacie otrzymać dotację, starosta potrzebował zgody rady miasta. W dodatku w trybie pilnym, bowiem przyznana dotacja musi być wykorzystana do końca tego roku. Dlatego też burmistrz wnioskował o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad czwartkowej sesji. Rada głosowała jednogłośnie za.

(lew)

PRZEMYŚL, JAROSŁAW: 11 szpitali na Podkarpaciu otrzymało finansowy zastrzyk z NFZ

Kropla w morzu potrzeb

Wobec olbrzymich problemów finansowych, z którymi boryka się przemyski szpital wojewódzki, milion złotych przekazany przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest kroplą w morzu potrzeb.

W ramach programu „Wzmocnienie bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli” Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się dofinansować 208 placówek służby zdrowia w całej Polsce. Wybrano szpitale, które mają powyżej 400 łóżek i mają problemy finansowe, będące konsekwencją m.in. strajków lekarzy, ale realizują program restrukturyzacji. Z ponad 150 mln zł, które rząd przeznaczył na program, podkarpackie szpitale dostaną około 10 mln zł. Wśród nich znalazły się szpitale w Przemyslu i Jarosławiu.

Ministerstwo Zdrowia dało szpitalom dowolność w wykorzystaniu tych pieniędzy, ale liczy, że zostaną one przeznaczone na spłatę przeterminowanych zob-



Lukasz MENDYCHOWSKI

Dyrektor **JANUSZ HAMRYSZCZAK**: – Zależy nam na każdym groszu. Pieniądze przekazane przez fundusz przeznaczymy przede wszystkim na bieżące potrzeby płatnicze.

Dyrektor Janusz Hamryszczak: – Zależy nam na każdym groszu. Pieniądze przekazane przez fundusz przeznaczymy przede wszystkim na bieżące potrzeby płatnicze, czyli spłatę zobowiązań wymagalnych. Liczę, że ćwierć miliona uda się przeznaczyć na zakup sprzętu medycznego. Mamy kilka starych, zepsutych urządzeń, których naprawa jest nieopłacalna, bo trzeba by wydać na nią 70 procent kwoty potrzebnej na zakup nowych. Te 250 tysięcy złotych to niewiele w porównaniu z faktem, że co miesiąc staramy się wydawać prawie dwa miliony na nowy sprzęt, ale przecież cały czas mamy nóż na gardle.

MG

LWÓW, ZARZECZANY (UKRAINA), ŁUKAWIEC:

Nowy ordynariusz we Lwowie

Pochodzący z Łukawca koło Lubaczowa arcybiskup Mieczysław Mokrzycki został nowym Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy.

Podczas trwających od 3 do 5 listopada obrad w Zarzeczanach koło Żytomierza, rzymskokatolicki biskupi wybierali nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy. Został nim metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki, który przez długie lata był sekretarzem papieża Jana Pawła II. Zastąpił na tym stanowisku swojego poprzednika – kardynała Mariana Jaworskiego. Wiceprzewodniczącym Konferencji został biskup kamieniecki Leon Durbrowski.

Łacińscy biskupi Ukrainy podczas obrad podziękowali kardynałowi Jaworskiemu za 16 lat



Hubert LEWKOWICZ

Rzymskokatolicki biskupi Ukrainy wybrali na przewodniczącego episkopatu arcybiskupa Mokrzyckiego.

przewodniczenia Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy i podkreślili jego historyczną rolę w tworzeniu struktur kościelnych na Ukrainie.

Nowy przewodniczący abp Mieczysław Mokrzycki pochodzi z Łukawca koło Lubaczowa. Święcenia kapłańskie przyjmował

właśnie z rąk biskupa Mariana Jaworskiego. Po studiach w Rzymie i obronie doktoratu w 1996 roku papież Jan Paweł II powołał go na stanowisko drugiego osobistego sekretarza. Po śmierci Ojca Świętego ówczesny prałat Mokrzycki pozostał w Watykanie i został sekretarzem Benedykta XVI. 16 lipca 2007 roku papież mianował go arcybiskupem lwowskim, a 29 września nadał mu w Watykanie sakrę biskupią. 21 października 2008 roku abp Mokrzycki przejął w pełni archidiecezję lwowską, po rezygnacji przez Benedykta XVI rezygnacji kardynała Jaworskiego.

(lew)

JAROSŁAW: Piękny gest

Dzieci sprawiły radość

„Uczyn drugiemu radość, a zobaczysz, że radość cieszy” – z takim przesłaniem najmłodsze dzieci ze świetlicy szkolnej Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarosławiu odwiedziły samotne kobiety, mieszkanki Schroniska św. Brata Alberta w Jarosławiu.

Najmłodszy uczniowie zanieśli w środę, 29 października, pełne worki darów, artykułów spożywczych i słodyczy, które zebrały podczas akcji prowadzonej w świetlicy szkolnej. Dzieci przekazały dary kierownictwu schroniska prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta, zaś dla mieszkanki placówki miały słodkie podarunki. Ale nie tylko, jak co roku przygotowały dla nich wraz z panią Barbarą Eider-Chodań, wychowawcą i inicjatorką październikowej ak-



Ewa KŁAK-ZARZECKA

Każda z pań otrzymała słodki podarunek.

cji, słowno-muzyczny program artystyczny.

W jarosławskim schronisku mieszka 32 kobiety, głównie w starszym wieku. Jarosławski oddział towarzystwa prowadzi

oprócz schroniska jeszcze Kuchnię św. Brata Alberta przy parafii pw. NMP Królowej Polski, przy ul. 3 Maja w Jarosławiu, gdzie każdy potrzebujący może się posilić.

Ekz

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek

0 800 22 22 22

16 9625

16 9626

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka,
Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

www.taxi.end.com.pl

BASZNIA DOLNA (gm. Lubaczów): Refleks kierowcy ciężarówki uratował pijanego rowerzystę **Pijany zawinił, a trzeźwy ucierpiał**

6 listopada w Baszni Dolnej nietrzeźwy rowerzysta spowodował poważne zagrożenie.

W czwartek wieczorem pijany rowerzysta, jadąc wężukiem, zjechał drogę ciężarówce. Kierowca wykazał się refleksem i chcąc uniknąć potrącenia rowerzysty, zahamował tak gwałtownie, że jego pasażer uderzył głową w przednią szybę i wybił ją. Rowerzysta wyszedł z tego bez szwanku,

ale nietrudno sobie wyobrazić, co by było, gdyby kierowca o sekundę później nacisnął pedał hamulca. Sprawca został zatrzymany i przewieziony na komendę. Okazał się nim 47-letni Józef N., mieszkaniec Baszni Dolnej. Badanie na alkomacie wykazało w jego organizmie 2,9 promila alkoholu. Po wytrzeźwieniu jego sprawę w postępowaniu przyspieszonym rozprawy lubaczowski sąd.

J.

OLESZYCE: Ćwiczenia obronne Służby w akcji



UMIG Oleszyce

Ćwiczenia miały sprawdzić sprawność działania służb mundurowych.

Tego typu ćwiczenia to konieczność. Aby być przygotowanym na różne ewentualności, musimy je przeprowadzać przynajmniej raz na dwa lata – tłumaczy kpt. Andrzej Osuch, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Lubaczowie.

Ćwiczenia, które odbyły się 28 października, składały się z trzech epizodów. Jednym z nich było przeprowadzenie ewakuacji podpalonej przez dywersantów Szkoły Podstawowej w Starych Oleszycach. Młodzież opuściła budynek wyjściami ewakuacyjnymi, a następnie odpowiednie służby przystąpiły do gaszenia pożaru i udzielania pomocy rannym. Kolejny epizod rozegrał się na drodze powiatowej Sucha Wola – Oleszyce. Trzech dywersantów terroryzowało mieszkańców jed-

nej z miejscowości. Do akcji wkroczył patrol Straży Granicznej z placówki w Lubaczowie. Bandyt próbowali uciekać samochodem. W efekcie pościgu jeden z uciekinierów został ranny, natomiast do schwytania dwóch pozostałych użyto psów tropiących. Trzecie, ostatnie zdarzenie miało miejsce na stacji paliw. Tu dywersant terroryzował jej pracownika nożem, ukradł samochód i odjechał w kierunku Oleszyc. Daleko nie uciekł, gdyż Policja i Straż Graniczna zorganizowały blokadę i zatrzymano go przy pomocy kolczatki. Organizatorem ćwiczeń, w których brały udział okoliczne jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, jednostki Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Straży Granicznej, a także karetki pogotowia, był Urząd Miasta i Gminy Oleszyce.

JZ

JAROSŁAW

Ratowali pracownika

Ewakuacja pracowników Poczty Polskiej, niesienie pomocy pracownikowi uwięzionemu w płonącym pomieszczeniu na drugim piętrze i gaszenie pożaru wywołało niemałe zamieszanie na głównej ulicy miasta.

Wśród, 5 listopada, pracowników Poczty Polskiej w Jarosławiu i mieszczących się w jej pomieszczeniach instytucji, a także jarosławskiego oddziału naszej redakcji musieli opuścić swoje biura. Do akcji wkroczyły zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu oraz ekipa pogotowia ratunkowego. Strażacy stanęli przed trudnym zadaniem ewakuowania z biura na drugim piętrze budynku naczelnika Poczty Polskiej w Jarosławiu.



Ewa KŁAK-ZARZECKA

Cała akcja przebiegała bardzo sprawnie, ale niektórzy przechodnie odeszli z jej miejsca z przekonaniem, że budynek poczty był zagrożony.

Do tego celu musieli użyć samochodu z podnośnikiem. Na szczęście były to tylko ćwiczenia, które

miały przygotować załogę do tego typu sytuacji.

Ekz

RYSZKOWA WOLA (gm. Wiązownica):

Ciągle nie ma pewności, kto kierował samochodem

Nadal wiele niejasności

Okoliczności kolizji, do której doszło w środę, 22 października br., w dalszym ciągu pozostają zagadkowe. Głośno zrobiło się o niej nie dlatego, że wyglądała tragicznie i tak też mogła się skończyć, ale z tej przyczyny, że uczestniczył w niej brat lokalnego posła, Tadeusz G. wraz z rodziną.

Poszkodowany nie może być jeszcze przesłuchiwany ze względu na stan zdrowia, ale jeśli tylko to będzie możliwe, to do przesłuchania najpewniej dojdzie – wyjaśnia Marian Haško, szef jarosławskiej prokuratury

rejonowej. Prokuratura czeka na opinię biegłych lekarzy w sprawie zdrowia poszkodowanego, ale już teraz wiele wskazuje, że tego feralnego wieczoru volkswagenem sharanem kierował poszkodowany Tadeusz G. Istnieje także podejrzenie, że kierujący był w stanie nietrzeźwym. Jeśli to się potwierdzi, to prokuratura zapowiada wyciągnięcie konsekwencji. Jednakże na wyniki badania krwi na zawartość alkoholu będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Przypomnijmy, że zdarzenie miało miejsce w nocy. Samochód na zakręcie wypadł z drogi i z dużym

impetem uderzył w przydrożny plot, a następnie dachował. Na chwilę obecną wiadomo, że jechały w nim trzy osoby: Tadeusz G., młoda kobieta i jej syn. Bardzo zastanawiające są zeznania świadków, którzy twierdzą, że chwilę po dachowaniu z miejsca kolizji odjechało inne auto. Zagadkowe wydaje się też to, że poszkodowany mężczyzna tuż po zdarzeniu leżał na poboczu, ale po drugiej stronie drogi. Mało prawdopodobne jest, aby przeszedł tam sam, skoro był ranny i do tej pory ma problemy ze zdrowiem.

JZ

STRAŻ GRANICZNA zatrzymała nielegalnych imigrantów

Gruzini na zielonej granicy



Serwis SG

Jeden z zatrzymanych pokazuje, w którym miejscu przekroczył granicę.

4 listopada funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej z placówki w Stuposianach zatrzymali dwóch nielegalnych imigrantów.

Wszystko to działo się w najbardziej odległym zakątku Bieszczad, w pobliżu Sianek. W nocy w zalesionym terenie dwaj mężczyźni przekroczyli nielegalnie granicę. Ponieważ temperatura obniżyła się prawie do zera, rozpalili w lesie niewielkie ognisko, żeby się ogrzać i skorzystać z suchego prowiantu,

który mieli ze sobą. Następnie doszli do utwardzonej drogi, gdzie zmienili buty i przebrali się w czyste ubrania, żeby – jak potem powiedzieli – zmylić psa tropiącego ich ślady. Zatrzymani wyjaśnili, że są obywatelami Gruzji, a celem ich podróży miała być Europa Zachodnia, gdzie zamierzali podjąć pracę. Od początku tego roku funkcjonariusze BiOSG zatrzymali ponad trzysta osób, które przekroczyły nielegalnie granicę lub organizowały takie przejścia.

J.S

ROŻWIENICA:

Nowy samochód dla miejscowej OSP Nowoczesny sprzęt strażacki jak u zawodowców

Nowoczesny samochód gaśniczy jeszcze łączy nowością. Miejscowi strażacy i mechanicy dokonali koniecznych poprawek, zainstalowali dodatkowy sprzęt i wóz jest gotowy do akcji gaśniczych.

Jak twierdzą strażacy, ten zakup był niezbędny. – Mamy już jeden wóz strażacki, ale nie nadaje się do jazdy w trudnym terenie, a takiego tu nie brakuje. Teraz już nie powinno być problemów z dotarciem gdziekolwiek – mówi prezes OSP w Roźwienicy Edward Dec. Koszt zakupu samochodu to około 230 tys. zł. Sumę tę wyłożyła gmina, a następnie przekazała wóz strażakom. Auto może pomieścić 2600 litrów wody, plus dodatkowo 400 litrów piany. Poza tym zaopatrzone jest m.in. w: motopompę, agregat prądowładczy, zraszacz (do gaszenia np. pożaru traw), oświetlenie masztowe oraz armatkę wodną. W kabinie znajduje się sześć miejsc dla załogi.

JZ

TELE-TAXI JAROSŁAW
tel. (016) 621 05 05
(016) 623 05 05
(016) 621 33 81

- Ⓢ najtańsze przejazdy
- Ⓢ pierwszy km – 5 zł, każdy następny – 2 zł
- Ⓢ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- Ⓢ zakupy na telefon

www.taxi-jaroslaw.pl

PRZEMYSŁ: Święto Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych Piękny jubileusz



Wyróżnieni Odznaką Pamiątkową Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych.

10 lat temu, 7 listopada 1998 roku, na przemyskim rynku ówczesne dowództwo Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych z rąk wiceministra obrony narodowej odebrało znak bojowy – proporzec. W piątkowe popołudnie, 7 listopada br., przemyska jednostka obchodziła jubileusz 10-lecia istnienia.

Uroczystości, które odbyły się na placu apelowym jednostki, powiązane zostały z 90. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. – Przed 90 laty nasza ojczyzna odzyskała niepodległy byt. Tak się wspaniale składa, że rocznica odzyskania niepodległości zbiega się ze świętem naszej jednostki, które ustanowione zostało przez Ministra Obrony Narodowej. Po 10 latach mogę powiedzieć, że postawione przed naszym batalionem zadania, przede wszystkim niesienia pokoju w zapalnych częściach świata, były i są wykonywane na najwyższym poziomie. Batalion pozostaje w gotowości do przyjęcia kolejnych wyzwań – zapewnił podczas uroczystości dowódca Polukrbatu ppłk dypl. Zenon Brzuszek.

Wyróżnienia i odznaczenia

Do tradycji należy, że podczas tego typu uroczystości wręczane są odznaczenia, awanse na wyższe stopnie wojskowe czy nagrody pieniężne za wzorową służbę. Nie inaczej było w piątkowe popołudnie. Rozkazem dowódcy Polukrbatu 21 oficerów, 48 podoficerów, 4 szeregowych zawodowych i 8 żołnierzy nadterminowych wyróżnionych zostało nagrodą

pieniężną. Decyzją kapituły Odznaką Pamiątkową Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych odznaczeni zostali: mjr Wiesław Szczepankiewicz, kpt. Krzysztof Kochmański, mjr rezerwy Ryszard Cholewka i st. chor. Jarosław Chrzanoski. Dowódca przemyskiej jednostki wręczył także prestiżowe tytuły Podoficerów Roku. Za 2007 r. nagrodę odebrał starszy plutonowy Tomasz Cupak, zaś za 2008 r. – kapral Łukasz Matwij.

Modelowe rozwiązanie

Na święcie Polukrbatu nie mogło oczywiście zabraknąć władz samorządowych, kościelnych, przedstawicieli zaprzyjaźnionych służb mundurowych. Z Rzeszowa przybył również dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Tomasz Bąk. – Tę jednostkę powołano specjalnie do współdziałania w utrzymywaniu pokoju i operacji humanitarnych pod opieką organizacji międzynarodowych. W chwili powstania batalionu w 1995 roku była to jedyna w kraju jednostka wojskowa, w której współpracowały wojska będące częścią składową sił NATO oraz wojska państwa nie będącego częścią tego układu. Jak pokazały doświadczenia, to modelowe rozwiązanie sprawdziło się znakomicie – powiedział.

Warto dodać, że święto jednostki było dniem otwartym dla wszystkich chętnych. Na placu apelowym wystawiony był wojskowy sprzęt i oprzyrządowanie. Chętnych, by go obejrzeć, nie brakowało...

MG

PRZEMYSŁ

Zapomniane cmentarze



Jak co roku, członkowie przemyskiej sekcji „Off Road”, korzystając ze swoich wszędobylskich pojazdów, odwiedzili porzucane gdzieś po lasach zapomniane

ne cmentarze, na których już nie ma kto zapalić świeczki. Na zdjęciu – na starym cmentarzu koło Łodzinki.

J.

JAROSŁAW: „Z młodej piersi się wyrwało...” – tak brzmią pierwsze słowa najpopularniejszej piosenki napisanej przez... jarosławianina

Serce w plecaku

Piosenka znana chyba wszystkim, w dalszym ciągu śpiewana przez dzieci, młodzież i starszych. Czy jarosławianie pamiętają, że jej autor Michał Zieliński to ich rodak i wieloletni nauczyciel miejscowej szkoły muzycznej?

Dzień Zwycięstwa, maj, piękna pogoda, a my w jednostce. W telewizji jakiś facet opowiada o piosenkach wojskowych. „Nudy!” – stwierdziliśmy z kolegą i wyłączyliśmy telewizor. Gdy później przyszedłem do mojej narzeczonej, patrzę – a ten facet z telewizji wita mnie i przedstawia się jako jej ojciec. Takie było moje spotkanie z przyszłym teściem, wspaniałym człowiekiem zresztą – mówi Wacław Spiradek, były jarosławski radny miejski. Jego żona Jadwiga, tak samo skromna jak ojciec, wspomina: – Nieraz śpiewaliśmy z koleżankami tę piosenkę, ale nigdy nie chwaliłam się, że to mój ojciec ją napisał i skomponował muzykę.

Jej mąż Wacek z wielkim szacunkiem wypowiada się o teściu. Przejrzał jego archiwum, przeczytał wszystkie wiersze, zebrał rękopisy i wklepał je w komputer. Przygotował tomik wierszy *Wiersze okolicznościowe upamiętnionych miejsc walki i straceń*. – Teść zawarł w nich lokalną historię z czasów wojny i okresu powojennego. Opisał w wierszach wszystkie miejsca, gdzie zginęły jakiegokolwiek osoby, i w Jarosławiu, i w miejscowościach powiatu – wyjaśnia.

Serce w plecaku

Ta piosenka towarzyszyła rodzinie od zawsze. – Ojciec napisał ją w 1933 roku, gdy koncertował z orkiestrą pułkową w Truskawcu. Choć melodię na polecenie kapelmistrza skomponował wcześniej na dancing, to jednak strofy napisane z myślą o konkursie na wiersz żołnierski bardziej mu do niej pasowały. Piosenka popularność zyskała, gdy ojciec trafił



Córka Michała Zielińskiego JADWIGA pokazuje tomik wierszy ojca *Serce w plecaku* z rękopisem najpopularniejszej piosenki.

na front. Największą w powstaniu warszawskim. Śpiewali ją wszyscy, Polacy, Rosjanie, Niemcy i Anglicy. Później śpiewała ją partyzantka. Ojciec nie ujawniał swojego autorstwa do momentu, aż doszło do realizacji filmu *Zakazane piosenki*. Utwór ojca miał być jego motywem przewodnim. I wtedy okazało się, że autorów jest wielu. Ojciec spokojny i skromny nie wytrzymał. Pojechał do ZAiKS-u. Ale nikt na słowo mu nie uwierzył – wspomina pani Jadwiga. – Jego koronnym dowodem, prócz rękopisów i świadków, którzy wówczas w Truskawcu razem z nim koncertowali, był tomik poezji wojskowej wydany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy w 1938 r. Właśnie w nim był ten tekst opatrzony datą i miejscem powstania – opowiada córka autora. Podkreśla, że ojciec nie dbał o własną promocję. Swoją twórczość chował do szuflady. Dziś wśród rodzinnych pamiątek znajdują się zeszyty wypełnione wierszami. Nuty z melodiami i walizka negatywów dokumentujących historię miasta. – Ojciec to wszystko gromadził, może i jakieś plany miał. Umarł, gdy miał 69 lat. Może

nie zdążył się tym zająć – mówi córka.

Część wierszy M. Zielińskiego została wydana w 1978 r., w tomiku *Serce w plecaku*, opracowanym przez Janusza Kapuścika i Wojciecha Jerzego Podgórskiego. – Zwłaszcza pan Podgórski zachwycony był twórczością ojca. Jego staraniem została odsłonięta tablica na cześć ojca i jego pobytu tuż po wojnie w Ostródzie. W Jarosławiu taka tablica została umieszczona dzięki staraniom Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Departamentu Wojskowego w Ministerstwie Kultury oraz ówczesnych władz miejskich na budynku Klubu Garnizonowego przy ulicy Grunwaldzkiej we wrześniu 1983 roku, jedenaście lat po śmierci ojca. Niestety, matka również nie doczekała odsłonięcia, mimo że starania zostały już poczynione. Umarła w lutym tego roku.

Dziś na cześć autora popularnej piosenki, w 75. rocznicę jej powstania, władze Jarosławia zorganizowały Festiwal Pieśni i Piosenki Żołnierskiej im. Michała Zielińskiego.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

JAROSŁAW: I Festiwal Pieśni i Piosenki Żołnierskiej

Z młodej piersi się wyrwało...

Tą piosenką rozpoczął się I Festiwal Pieśni i Piosenki Żołnierskiej zorganizowany z okazji 75. rocznicy powstania piosenki *Serce w plecaku* autorstwa jarosławianina Michała Zielińskiego.

Komisja złożona z muzyków: nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Jarosławiu – Jadwigi Nowosiad, Piotra Polańskiego oraz instruktora muzycznego MOK Wiktora Maruta wytypowała laureatów spośród 8 zespołów i 16 solistów. W kategorii zespołów pierwsze miejsce przyznała Zespołowi Wokalno-Muzycznemu z Zespołu Szkół im. Książąt Czarotoryskich, zaś trzecie duetowi Justyna Szumigraj i Urszula Grabowska z Publicznego Gimnazjum w Wiązownicy (drugie miejsce nie przyznano wcale). W kategorii solistów (gimnazjalistów) zwyciężyła Oliwia Wysocka z ZS im. Książąt Czarotoryskich, drugie miejsce zdobyła Paulina Fudali, a trzecie Patrycja Plaza, obie z PG w



Laureat pierwszego miejsca w kategorii zespołów: Zespół Wokalny z Zespołu Szkół im. Książąt Czarotoryskich.

Pruchniku. Natomiast w kategorii solistów ze szkół ponadgimnazjalnych laureatką została Kinga Zalot z ZS im. Książąt Czarotoryskich, a drugie miejsce ex aequo zajęły: Aleksandra Wdowiak z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Justyna Wojtyna z ZS im. Książąt Czarotoryskich. Również ex aequo trzecie miejsce zdobyli: Mariusz

Matusz i Gabriela Kruk z LO im. Mikołaja Kopernika.

Festiwal został zorganizowany przez urząd miasta, MOK i Fundację Pomocy Edukacyjnej dla Młodzieży im. Heleny i Tadeusza Zielińskich. Koncertu laureatów wysłuchała córka Michała Zielińskiego Jadwiga Spiradek z rodziną.

Ekz

PRZEMYSŁ: Kadra Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej wypowiada wojnę handlarzom pracami magisterskimi

Studencie, kup sobie dyplom?!

Na jednym z przemyskich portali ukazało się rozbijające szczere ogłoszenie. Ogłoszeniodawcy bez owijania w bawełnę napisali: piszemy prace, oddając siebie, nie męcz się...

Jesteśmy grupą studentów, którzy piszą, przepisują, poprawiają prace: licencjackie, magisterskie, maturalne. Jesteśmy ambitni, konsekwentni w swych działaniach, precyzyjni, elastyczni, skrupulatni – prace piszemy, oddając siebie. W trakcie studiów nabraliśmy doświadczenia i z każdym dniem przybywają nowe... Pisanie prac to dla nas przyjemność – nie męcz się i napisz do nas – to zachęta dla potencjalnych zleceniodawców. Dalej autorzy ogłoszenia precyzują zakres usług: socjologia, politologia, dziennikarstwo, stosunki międzynarodowe, zarządzanie. Dla uspokojenia strachliwych zapewnienie o pełnej dyskrecji, dla ambitnych – pomoc w opublikowaniu pracy jako książki pod własnym nazwiskiem (tj. kupującego).

Aferę wykryli wykładowcy PWSW. Dziwnym trafem oferta



handlowa ogłoszeniodawcy zbieżna jest z proponowanymi przez uczelnię kierunkami. Możliwe, że autorem (autorami) ogłoszenia są studenci PWSW albo absolwenci.

Rektor PWSW **JAN DRAUS:**

– Zawiadomiliśmy prokuraturę i liczę na to, że fachowcy poradzą sobie z rozpracowaniem tej grupy. Ubolewam, że to nie jest ścigane z urzędu...

ILE KOSZTUJE PRACA?

Z przecieków z czarnego rynku wynika, że ceny kształtują się od 800 do 2000 zł za pracę licencjacką lub magisterską. Prace doktorskie są znacznie droższe, ich ceny sięgają nawet 20 tysięcy zł.

ogłoszenia z portalu, by nie kusiło leniwych albo mało lotnych studentów. Tu jednak napotkali na opór, bowiem administracja portalu odżegnała się od odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Drugi krok to apel rektorów wszystkich przemyskich szkół wyższych, zainicjowany przez PWSW. Czytamy w nim między innymi: „Prezentowanie cudzych prac pod swoim nazwiskiem jest kwalifikowane na równi z kradzieżą i fałszerstwem”. I dalej: „Student przed obroną poświadczając swoim podpisem, że jest autorem pracy w rozumieniu osobistego (a nie majątkowego) prawa autorskiego (...). Broniąc pracę cudzego autorstwa wyłudza dyplom, który jest dokumentem państwo-

wym oraz podpisuje się pod fałszerstwem”.

Zawiadomili prokuraturę

Rektor Jan Draus: – Takie praktyki nie są tajemnicą, ale chcemy położyć temu kres. Mam wrażenie, że w Przemyśle powstaje profesjonalna firma, parająca się pisaniami prac na sprzedaż. To zjawisko bardzo niebezpieczne! Łatwiej wprowadzić udowodnić plagiat niż handel pracami, ale mam nadzieję, że i to drugie jest możliwe. Zawiadomiliśmy prokuraturę i liczę na to, że fachowcy poradzą sobie z rozpracowaniem tej grupy. Ubolewam, że to nie jest ścigane z urzędu...

Zdaniem Jana Drausa należy także głośno domagać się większego społecznego potępienia dla tego rodzaju praktyk, co dotyczy także mediów, publikujących ogłoszenia o sprzedaży prac: – Portal, który to zamieścił, nie dopatrywał się w treści anonsu niczego nagannego. Jak można być tak nieodpowiedzialnym?

W UBIEGŁYM TYGODNIU

Domyśl się, czytelniku, sam...

W ubiegłym tygodniu na polsko-ukraińskim froncie walki na pomniki wybuchła kolejna bomba: kresowiaci oprotowali demontaż nielegalnej rzeźby z pomnika, upamiętniającego ofiary UPA na Wołyniu. Rzeźbę kazali zdemontować władze w osobach: wicewojewody Chomycza, wiceprezydenta Iwaneczki i prezydenta Chomy. Ich nazwiska na protestacyjnym transparentie oburzeni kresowiaci wypisali cyrylicą... Trzy kropki znaczą: domyśl się, czytelniku, sam.

Wstyd mi. Za wszystkie pomniki upamiętniające wszystkie ofiary – i polskie, i ukraińskie. Te nielegalne i legalne. Bo gdyby ich budowniczym chodziło naprawdę o cześć ofiar, postawiliby jeden pomnik, wspólny. Ale te pomniki nie są stawiane, by oddać hołd zabitym. One są stawiane, by wykazać grzech i winę sprawcy. I nie uwierzę, że jest inaczej, póki taki wspólny pomnik nie powstanie. Czy to nie dziwne, że obywatele jednego i tego samego kraju stawiają przeciw sobie pomniki?

Wstyd mi jeszcze, że w wolnej Polsce, demokratycznej, ktoś komuś może bezkarnie przyklepać takie łaki, jak ta pisana cyrylicą. Wstyd mi, że im nie wstyd. Nie dlatego bynajmniej, że Ukrainiec to dla niektórych wciąż jeszcze obelga, bo na szczęście niewielu takich zostało. Dlatego, że patrzenie w rubrykę „narodowość” bardzo źle świadczy o patrzącym. Człowiek, który tak robi, mówi o sobie: nie oceniam innych po tym, co robią i jacy są, oceniam po nacji lub – jeśli mi się ktoś nie podoba – odpowiednią nację mu przypisuję. Wiadomo: Polak to pijak, Rom – złodziej, Ukrainiec – bandyta. Czy nie tak, panowie, którzy tak dobrze znacie cyrylicę? I skąd ją znacie? Czy to nie jest zastanawiające?... Trzy kropki. Czytelniku, domyśl się sam. Wprawdzie już sto lat temu naukowcy dowiedli, że narodowość jest aktem woli (jesteśmy tym, kim się czujemy), ale do nas to jeszcze nie dotarło, bośmy na kresach przecie.

Olga HRYŃKIWA

JAROSŁAW

Zasłużeni dla miasta

Rada miasta wyróżniła złotą odznaką „Za zasługi dla miasta Jarosławia” kolejnych wyróżniających się swoją działalnością mieszkańców.

Prof. Roman Fedan, były rektor PWSW w Jarosławiu oraz przewodniczący zarządu Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu Mariusz Mituś, a także wiceprzewodniczący zarządu koła Jan Wilk oraz elektor Koła Łucjan Oronowicz zostali uhonorowani złotymi

odznakami „Za zasługi dla miasta Jarosławia”. Odznaki wręczył im podczas ostatniej sesji rady miasta przewodniczący rady Janusz Szkodny w towarzystwie burmistrza Andrzeja Wyczawskeigo. Nagrody te rada miasta przyznaje osobom, które wyróżniały się swoją działalnością na rzecz Jarosławia.

Wyróżnieni dołączyli do grona 41 uhonorowanych mieszkańców. Odznaka przyznawana jest od 1997 roku.

Ekz

Drogie Czytelniczki, szanowni Czytelnicy!

Pod koniec listopada planujemy specjalny, pilotażowy dodatek do *Życia Podkarpackiego* pt. *Kobieta*. Będzie w nim również miejsce na listy. Z racji kobiecego profilu dodatku oczekujemy, że swoimi problemami, radościami i przemyśleniami podzielą się z nami głównie Czytelniczki. Miło nam jednak będzie, jeśli i panowie zechcą do babskiego garnuszka coś wrzucić. Czekamy więc na korespondencję. Na autorów najciekawszych listów czekają sympatyczne nagrody. Piszcie na adres podany w stopce redakcyjnej lub drogą elektroniczną: redakcja@zycie.pl z dopiskiem „Dodatek KOBIETA”.

TYLKO DLA KOBIET!

26 listopada

ukaze się nowy dodatek *Życia Podkarpackiego*

Kobieta

– nowoczesny poradnik dla wszystkich kobiet.

WIARYGODNA, rzetelna, bliska realiom Czytelniczek.

HISTORIE prawdziwych bohaterek.

MODA, uroda, zdrowie, psychologia, wychowywanie dzieci, prawo, kulinaria, urządzenie mieszkania, podróże.

PORADY ekspertów.



PRZEMYŚL: Radny Witold W. po długiej przerwie zaczął uczestniczyć w sesjach

Cudowne ozdrowienie?

Choroba trwała ponad rok, musiała więc być bardzo poważna...

Aresztowany 27 czerwca miniego roku w związku z aferą korupcyjną, radny Witold W. przez ostatnie 12 miesięcy rzadko kiedy pokazywał się na sesjach. Najpierw siedział w areszcie. Kiedy prokuratura prowadząca przeciwko niemu postępowanie areszt uchyliła – zachorował. Prawdopodobnie poważnie, bo na 15 ubiegłorocznych sesji uczestniczył zaledwie w 5, a na 12 tegorocznych – tylko w dwóch. Jednocześnie za większość nieobecności pobierał 100 procent diety, ponieważ przedstawiał zwolnienia lekarskie. Gwoli ścisłości przyznać należy, że była to dieta nieco mniejsza niż sprzed całej afery. Wcześniej bowiem był jeszcze szefem komisji turystyki i sportu, co razem z uczestnictwem w sesjach i działalnością w innych komisjach dawało mu netto 1681 zł miesięcznie. Po odwołaniu z funkcji przewodniczącego komisji dieta radnego Witolda W. spadła do 1547 zł netto, na co składa się dieta zasadnicza i praca w charakterze członka trzech komisji: turystyki i sportu, budżetu i finansów, kultury i promocji.

Przychodzi, głosuje, ale nie dyskutuje

Jednak ostatnio sytuacja się zmieniła: radny Witold W. od dwóch miesięcy uczestniczy w sesjach. Bywa,



Szefowa biura rady miasta **MARIA RAJZER**: – Od strony formalnej wszystko jest w porządku. Powinien honorowo zrzec się mandatu.

że tylko siedzi i w ogóle nie bierze udziału w głosowaniach (ani za, ani przeciw, ani wstrzymuje się). Bywa też, że głosuje, jak wszyscy inni radni. Ani razu jednak nie zabrał głosu. Pytana o status prawnego radnego Witolda W. dyrektorka biura rady Maria Rajzer wyjaśnia: – Formalnie jest radnym i ma pełnię praw, jakie radnemu przysługują, to znaczy może głosować, dyskutować i tym podobnie. Może też pobierać dietę. Radnym może przestać być tylko wtedy, kiedy będzie miał pra-



Przewodniczący rady miasta **MAREK RZĄSA**: – Jeszcze w październiku tego roku grupa radnych zwróciła się do ówczesnego przewodniczącego rady Adama Łozińskiego z prośbą o wyjaśnienie sytuacji radnego Witolda W. Chodziło nam o ustalenie, czy prawdą jest pogłoska o dobrowolnym poddaniu się karze itp. Pan przewodniczący pod-

womocny wyrok. Wówczas pozostali radni powinni podjąć uchwałę o wygaśnięciu jego mandatu. Jeśli chodzi o nieobecności, większość jest udokumentowana zwolnieniami. Nieliczne nie są, jak na przykład dwie sesje w 2008 roku, za

jął starania w tej sprawie, jednak odpowiedź, jaka nadeszła z prokuratury, była wyjątkowo lakoniczna: stwierdzono jedynie, że postępowanie karne się toczy. Niewiele się więc dowiedzieliśmy. Mimo to osobiście zamierzam podjąć pewne kroki. Po pierwsze – zweryfikować przedstawiane przez niego zaświadczenia lekarskie. Uchwała mówi wyraźnie, że jeśli radny choruje dłużej niż miesiąc, traci prawo do diety. Cóż z tego, kiedy w tej sytuacji mamy do czynienia z serią krótkoterminowych zaświadczeń... Trzeba się nad tym zastanowić. Po drugie – uważam, że radny w sytuacji Witolda W. powinien honorowo zrzec się mandatu i za tym będę optował. Po trzecie – spróbuję jeszcze raz zweryfikować pogłoski, że zgodził się dobrowolnie poddać karze, bo jeśli tak, to pewnie jest wyrok... Z drugiej strony, jeśli wyroku nie ma, musimy pamiętać o zasadzie domniemania niewinności.



WITOLD W. do rady dostał się z listy PiS, ale nie jest członkiem tej partii. Jako sympatyk głosował zwykle razem z radnymi klubu PiS, bywał też na posiedzeniach tego gremium. Po aresztowaniu Witolda W. (w związku z podejrzeniami o przyjmowanie łapówek) radni z klubu PiS wystosowali do prokuratury apel – poręczenie za kolegę, by mógł odpowiadać z wolnej stopy. Prokuratura nie przychyliła się jednak do tej prośby. Areszt uchylony został po trzech miesiącach, ale sprawa przeciwko Witoldowi W. toczy się nadal. Jako celnik Witold W. pracował ponad 20 lat, w radzie miasta zasiada drugą kadencję.

które diety nie wziął wcale i jedena dieta niepełna, bo widocznie nie uczestniczył albo w sesji, albo w posiedzeniach komisji. Słowem, od strony formalnej wszystko jest w porządku.

(o)

PRZEMYŚL: „Solidarność” apeluje do Marka Jurka

Wyrzućcie ich z partii!

Przemyska „Solidarność” wzywa przewodniczącego Prawicy Rzeczypospolitej, by usunął z partii trzech radnych z Przemysła – Rafała Oleszka, Leszka Oleszka i Zygmunta Majgiera.

Powód? Zdaniem Zarządu Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność”, bracia Oleszkowie i Zygmunta Majgier przyczynili się do odwołania działacza związku, byłego posła i szanowanego mieszkańca Przemysła Adama Łozińskiego z funkcji przewodniczącego rady miejskiej. „Solidarność” w piśmie podpisanym przez przewodniczącego Andrzeja Buczka zarzuca trzem radnym, że „w towarzystwie z komunistami i liberałami zagłosowali za wyborem pana Marka Rząsy z PO na przewodniczącego rady miasta Przemysła” oraz to, że „nowy układ odwołał z funkcji przewodniczących Komisji Edukacji, Gospodarki i Finansów i powołał na te funkcje radnych z klubu SLD i PO”. Zarząd regionu określa zachowanie Rafała i Leszka Oleszków oraz Zygmunta Majgiera jako skandaliczne i godzące w wartości głoszone przez Marka Jurka, a także w postawę samego przewodniczącego.

Przewodniczący koła Prawicy Rzeczypospolitej w przemyskiej radzie jest zaskoczony tym apelem, a tym bardziej tym, że o sprawie dowiaduje się od przedstawicieli mediów. – Odwołanie pana przewodniczącego było zainicjowane przez grupę radnych, w której nie było radnych Prawicy Rzeczypospolitej, co łatwo można zweryfikować. Po drugie, o tym, że pan Adam



Od prawej: **RAFAŁ OLESZEK, ZYGMUNT MAJGIER, LESZEK OLESZEK**. To oni, zdaniem „Solidarności”, powinni być usunięci z partii.

Łoziński został odwołany z funkcji przewodniczącego, zdecydowała rada w demokratycznym głosowaniu. Zagłosowali zgodnie z interesem mieszkańców. Jesteśmy po to, by mieszkańcom służyć – mówi Rafał Oleszek. Nie godzi się też z określeniem „nowy układ”. – To jest stanowisko pana przewodniczącego Buczka, które nijak się ma do rzeczywistości. Trudno to nawet komentować. Nie rozumiem, na czym miałyby polegać „skandaliczność” naszej postawy. Wszystkie wnioski poddawane są głosowaniu, więc w tym głosowaniu wzięliśmy udział. Większość radnych była za odwołaniem pana przewodniczącego i to była decyzja demokratyczna. Po drugie, nie padły żadne inne kandydatury na nowego przewodniczącego rady. Naturalną rzeczą jest, że przedsta-

wiciel największego klubu pełni funkcję przewodniczącego. Można się z tym zgadzać lub nie, ale takie są reguły demokracji. Klub radnych PiS ma obecnie tylko czterech radnych, a oficjalnie największym klubem jest klub radnych Platformy Obywatelskiej. Mam tylko nadzieję, że pan Andrzej Buczek z taką samą intensywnością zajmie się podwyżką podatków od nieruchomości, która uderzy w mieszkańców. Zobaczmy, czy ta sprawa będzie go interesowała, czy też będzie krył swoich kolegów – dodaje Rafał Oleszek. Dodaje jednak, że mimo tego apelu nadal będzie cenil wielu ludzi „Solidarności” i bronił praw pracowniczych, a pismo zarządu regionu NSZZ „Solidarność” nic w tej materii nie zmieni.

(lew)



Z listów do redakcji Na szczęście zwyciężył zdrowy rozsądek*

Na łamach ŻP ukazała się informacja o przebiegu obrad Rady Miejskiej w Przemysku. Omawiano na niej wniosek o zmianę nazwy Zespołu Szkół Zawodowych im. I Armii Wojska Polskiego na Zespół Szkół Informatycznych i Mechanicznych (bez patrona). Na szczęście zwyciężył zdrowy rozsądek grupy radnych, którzy projektu nie poparli.

Kombatanci pragną podziękować tym radnym. Liczymy również, że do społeczeństwa przemówią fakty i krew przelana przez Polaków – Żołnierzy Wojska Polskiego.

Przypomnę, że I Armia Wojska Polskiego tworzyła się wiosną 1943 r. w Związku Radzieckim, ale tworzyła się z Polaków, których wcześniej wywieziono na Sybir i do więzień sowieckich. Swoją pierwszy bój stoczyła w październiku 1943 r. pod Lenino. W tej bitwie poległo 510 polskich żołnierzy, a 1776 zostało rannych.

W lipcu 1944 roku w Przemysku formowała się 6. Dywizja Piechoty, która weszła w skład I Armii Wojska Polskiego. Nasi ziemianie już w styczniu 1945 r. walczyli o wyzwolenie Warszawy. W operacji warszawskiej poległo 79, a 275 zostało rannych.

6. Dywizja brała także udział w walkach na Wale Pomorskim i w ciężkim boju o Kołobrzeg. Tu straty wyniosły 1013 zabitych i 2652 rannych. I Armia Wojska Polskiego swój szlak bojowy zakończyła zdobyciem Berlina.

W okręgu przemyskim żyją jeszcze uczestnicy tych walk, ofiarni żołnierze. Są wśród nich Kawalerzy Orderu Virtuti Militari i Krzyży Walecznych. Przykro im, że niektórzy określają ich mianem „wojska komunistycznego”.

Żołnierz Polski na wszystkich frontach II wojny światowej walczył o Polskę, o wolną Polskę i za taką Polskę ginął. Nie żołnierz decydował o powojennym ustroju.

Dziękuję, że część społeczeństwa o tym pamięta.

Z poważaniem
Prezes zarządu okręgowego w Przemysku
Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów Politycznych
plk Henryk BURDON

* tytuł od redakcji

SPROSTOWANIE

W tytule artykułu „Za 655 000 zł radni ratują stok” na stronie 10 mylnie podaliśmy kwotę. Chodzi oczywiście o 655 tysięcy, a nie o 655 milionów złotych. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

„Sprawiedliwi” z Łodzinki Górnej

W Jerozolimie, w instytucie Jad Vashem jest Honorowa Ściana Sprawiedliwych, a na niej wyrzeźbiono 21 tys. 758 nazwisk ludzi, którzy w czasie II wojny ratowali Żydów. Wśród nich 6066 to nazwiska Polaków. W 1995 roku na Ścianie Sprawiedliwych dopisano Michała i Katarzynę Gerulów z Łodzinki Górnej, a ich syn Władysław w imieniu niezających rodziców odebrał medal „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”.

W domu była nas trójka. Starsza siostra miała 17 lat, młodszą 8 i ja – opowiada Władysław Gerula. – W 1943 roku miałem równo dziesięć lat. Ojciec pomiędzy stodołą a stajnią zrobił podwójną ścianę i tam była kryjówka, w której ukrywał Żydów. Młode małżeństwo z trzyletnią córeczką i trzech mężczyzn. Nie wiedziałem, kto to był i skąd, bo w domu się o tym nie mówiło. Tak byt dla wszystkich bezpieczniej. Przed świętami ojciec wyczuł, że coś nie jest w porządku, że ktoś może nas podejrzewać o ukrywanie Żydów. Dookoła mieszkali Ukraińcy. Niektórzy z nich mieli dobre kontakty z Niemcami, może oni coś wiedzieli i przestrzegali go przed niebezpieczeństwem. Ojciec powiedział ukrywającym się, że może być wpadka i najlepiej by było, gdyby sobie znaleźli inną kryjówkę. Małżeństwo miało jakieś kon-

takty w Przemyślu, więc ojciec zawiózł ich furmanką razem z córeczką do miasta, a trzej mężczyźni powiedzieli, że nie mają gdzie iść i zostali w kryjówce.

Wpadka i egzekucja

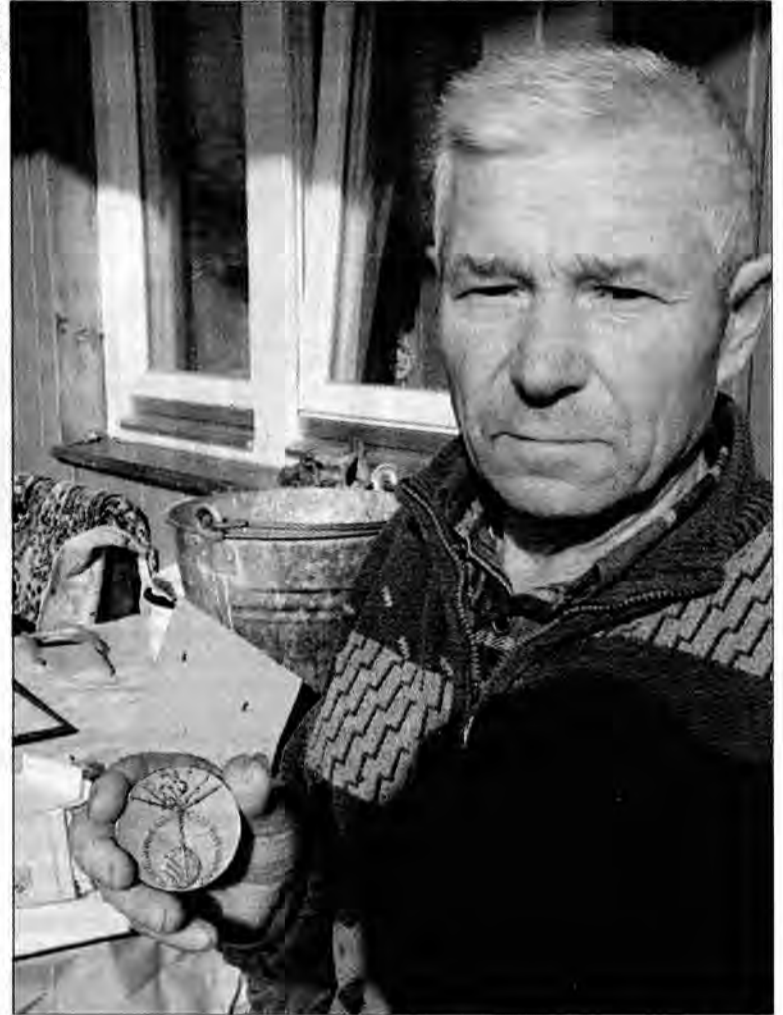
– To był on sam Nowy Rok. Mróz był duży, pewnie z dwadzieścia stopni. Ojciec z matką ubrali się i poszli do kościoła do Birczy. Wtedy jeszcze chodziło się tam na przelaj, drogą przez las. Byli może w pół drogi, kiedy z naprzeciwka nadeszli gestapowcy i ukraińscy policjanci. Zaraz skuli rodziców kajdankami i przyprowadzili z powrotem na podwórko. Cały czas krzyczyli i pytali, gdzie są Żydzi, ale myśleliśmy, że się uda i nikt się nie przyznał. Wtedy oni zrobili rewizję w domu, a potem powypuszczali bydło i zaczęli przeszukiwać stajnię i stodołę, a matka z ojcem cały czas stali skuci na podwórzu. Ich pies coś wyczuł przez ścianę. Zaczęli szturąć przez dziurę, odkryli podwójną ścianę i znaleźli tamtych. Zaraz ich wyciągnęli, zawiązali oczy szmatami i ustawili na podwórzu. Trzy strzały i mężczyźni upadli na ziemię. Razem z siostrami widzieliśmy to wszystko przez okno. Potem kazali sąsiadom wziąć naszego konia i zawieźć zabitych pod las i tam zakopać. Już po wszystkim zabrali mamę i ojca na furmankę, wzięli jeszcze krowę i odjechali w kierunku Birczy, pewnie na posterunek. Wtedy wi-

działem rodziców ostatni raz. Do dziś nie wiem, co się z nimi stało, gdzie ich zabił, ani gdzie są ich groby. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych zacząłem starać się o medal dla nich. Wtedy też okazało się, że ta Żydówka, którą ojciec zawiózł do Przemyśla, przeżyła i mieszka w Stanach, na Florydzie. Ona poświadczyła, jak było i dopiero wtedy rodzicom przyznali medal „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”, a w Jerozolimie posadzili im na pamiątkę drzewko.

Zarządzenie

15 października 1941 roku Hans Frank wydał zarządzenie: „Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które takim Żydom świadomie dają kryjówkę. Podżegacze i pomocnicy podlegają takiej samej karze jak sprawca, czyn usiłowany karany będzie jak czyn dokonany. W cięższych wypadkach można orzec ciężkie więzienie lub więzienie”. Niemcy zadbali, żeby treść tego zarządzenia dotarła do wszystkich. Na pewno znali je rodzice Władysława Geruli. Wiedzieli, na co narażają siebie i swoje dzieci, a pomimo tego nie zawahali się odmówić pomocy ludziom, którym odebrano prawo do życia. Za to zapłacili najwyższą cenę.

Jacek SZWIC



– To największa pamiątka po rodzicach – mówi **WŁADYSŁAW GERULA**, pokazując medal „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”.

JAROSŁAW: Wchodzą w życie przepisy, zezwalające na sprzedaż wina z małych domowych winnic

Od winnicy do winnicy

Jerzy Stecki z Jarosławia zaczął od zagospodarowania przydomowego nieużytku. W pierwszym roku sąsiedzi pukali się w czoło, w drugim – dziwili się, że winiarz jeszcze nie zrezygnował, w trzecim – zaczęli przychodzić po rady, jak by tu winniczkę u siebie założyć...

Podkarpaccy winiarze już po zbiorach. Jerzy Stecki z Jarosławia też, choć w tym roku więcej z jego winnicy zebrały szpaki niż gospodarz. Mimo to pan Jerzy nie obraził się na los. Przerobił to, czym ptactwo pogardziło i teraz czeka na efekty. Czeką to właściwie złe słowa, bo wbrew pozorom w winnicy robota jest przez cały rok. – W moim przypadku to wielka pasja, więc nie myślę, że mi się kiedyś nakłady zwrócą... Ale bardzo się cieszę, że po wielu latach walki winiarzom udało się wywojować zmianę przepisów. W końcu i u nas będzie normalnie! Bo jak winiarstwo ma się rozwijać, kiedy wina sprzedawać nie można? Nie chodzi bynajmniej o produkcję na masową skalę, ale już na przykład dla klientów gospodarstw agroturystycznych – jak najbardziej! – mówi gospodarz.

Odrodzić tradycję

Jerzy Stecki zaczął od zagospodarowania przydomowego nieużytku. W pierwszym roku sąsiedzi pukali się w czoło, w drugim – dziwili się, że winiarz jeszcze nie zrezygnował, w trzecim – zaczę-



Wino z tegorocznego zbioru **JERZY STECKI** degustować będzie dopiero za rok. Na razie dojrzewa w domowej piwniczce.

li przychodzić po rady, jakby tu winniczkę u siebie założyć... – Nie czarujmy się, potęgą winiarską nigdy nie będziemy. Ale kiedyś mieliśmy w Polsce znacznie więcej winnicy niż teraz. Te tradycje warto odrodzić. Poza tym jeżdżę na przeróżne szkolenia i targi, gdzie nasze wina są degustowane i porównywane z niemieckimi, austriackimi, słowackimi. Opinie

fachowców są jednoznaczne: to są wina porównywalne!

Wieczorny rytuał

A klimat? Naszemu daleko przecież do śródziemnomorskiego? – Fakt, trzeba rośliny okopywać, to jest zasypywać ziemią. Jeśli przemarzną góra, to od dołu się winorośl odrodzi. Niektórzy na zimę kładą krzewy i przykrywają, ale

ja tak nie robię, bo to za dużo zachodu i kosztów.

Koszty, nawet w przydomowych winnicach, są wcale niemałe. Jedną sadzonkę to wydatek rzędu minimum 10 zł. Przy dziewięciu – jak u gospodarza – to już 9 tysięcy. A gdzie środki ochrony, nawozy i akcesoria niezbędne do produkcji wina? – Ja to kocham, więc nie liczę, że mi się cokolwiek zwróci.

Zona wprawdzie utyskiwała kiedyś, ile to fajnych rzeczy moglibyśmy kupić za wydane pieniądze, ale dziś i ona nie wyobraża sobie wieczoru bez lampki domowego wina. Mamy taki swój rytuał: kiedy już kończy się pełen zamęt dnia, siadamy i wspólnie biesiadujemy – opowiada pan Jerzy.

Na serce i wolne rodniki

Po pierwszych eksperymentach koło domu, Stecki założył prawdziwą winnicę w niedalekiej Węgierce, gdzie znalazł stok o właściwej, południowo-zachodniej wystawie. Przy okazji zaraził swoją pasją kolegę, więc w Węgierce winnice są już dwie. Zrzeszonym w stowarzyszeniu podkarpaccy winiarzom, do którego obaj należą, marzy się stworzenie mapy winnicy Podkarpacia. I nie jest to marzenie nierealne: – Jest już taka mapa w Małopolsce. A na zachodzie to norma. Wakacyjna wędrówka od winnicy do winnicy – czy to zły pomysł?

Pan Jerzy sprzedawać wina na razie nie zamierza. Poza zamiłowaniem, produkuje je też i dla zdrowia. Szczególnie czerwone wytrawne, o którego zbawczej mocy lekarze wypowiadają się w superlatywach. – Na serce, krążenie, wolne rodniki, trawienie to po prostu lekarstwo! – mówi winiarz. – Ale trzeba też pamiętać, że każde lekarstwo w nadmiarze szkodzi. Panom zaleca się góra dwie lampki dziennie, paniom jedną – przestrzega.

(6)

PRZEMYSŁ: 35 lat XIV Przemyskiej Harcerskiej Drużyny Wodnej im. Edwarda Heila

Woda uczy pokory

Dzięki wodzie uczą się odpowiedzialności za siebie i innych, dzięki historii poprzedników – patriotyzmu, a dzięki wspólnej budowie sprzętu – budują między sobą szczególną więź.

Wodniacy pojawili się w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Liceum Zawodowym w roku 1973. – W czasach studenckich moją pasją było żeglarstwo. Kiedy zacząłem pracować w szkole, nosiłem się z zamiarem przekazania tej pasji młodzieży. Taka okazja nadarzyła się w 1973 roku, kiedy pojawiła się możliwość organizacji obozu. Namówiłem dwóch kolegów, Wojciecha Michalskiego i Włodzimierza Głubisza, by pojechali ze mną na ten oboz – opowiada Mariusz Piętka, założyciel wodnej drużyny harcerskiej, nauczyciel matematyki. To właśnie na tym pierwszym obozie, który odbył się dzięki pomocy klubu wodnego LOK, pojawił się pomysł powołania do życia takiej drużyny. – Ja sam harcerzem nie byłem, a na ówczesne organizacje młodzieżowe patrzyłem z dystansem. Niemniej jednak weszliśmy do hufca i po wakacjach zaczęliśmy myśleć o budowie sprzętu – wspomina M. Piętka.

Od „Niedźwiadka” do „Piętaszka”

Tak powstał pierwszy jacht, „Niedźwiadek”, wodowany w 1975 roku na Zalewie Solińskim. Przez lata służył potem harcerzom. Kilka lat później, pod okiem Mariusza Piętki powstało z laminatu 12 kajaków. – Ważne jest, że w czasie tej pracy młodzież budowała więzi między sobą, a jednocześnie potem czuła się odpowiedzialna za sprzęt. Jeśli



Rok 1985 – **MARIUSZ PIĘTKA** na Darze Przemysła.

się coś samemu tworzy, to jest to zupełnie co innego, niż jeśli dostanie się to w prezencie. Jednocześnie zaczęliśmy też budowę kolejnej łodzi żaglowej. Wykonaliśmy część tego jachtu, ale potem on się trochę przeleżał. Po kilku latach dokończyliśmy dzieła, a jachtowi nadaliśmy nazwę „Piętaszek”. Wodowanie odbyło się w 1996 roku, podczas obozu żeglarskiego w Wolkowicy. W 2002 roku komenda ZHP podjęła decyzję o przejęciu sprzętu drużyny – wspomina Mariusz Piętka, dziś harcmistrz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. To właśnie wydarzenia z 2002 roku były przyczyną przejścia drużyny z ZHP do ZHR.

Na dalekich morzach

Zanim jednak to nastąpiło, wiele siedział w drużynie. Najważniejszym z pewnością wydarzeniem

było przyjęcie w 1981 roku imienia patrona – Edwarda Heila. Już w 1927 roku Edward Heil założył VI Przemyską Harcerską Drużynę Żeglarską im. Jana z Kolna, która wychowała wielu wybitnych ludzi, a w 1944 roku, jako komendant Szarych Szeregów w Krakowie, został rozstrzelany przez hitlerowców. Przedwojenni żeglarze, którzy pływali po morzach Europy i świata, stali się wzorem dla przemyskich wodniaków, zanim drużyna przyjęła oficjalnie imię Heila. W 1975 roku Mariusz Piętka nawiązał kontakt z Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego w Gdyni. Członkowie drużyny brali potem udział w rejsach do Finlandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii. W 1985 roku Mariusz Piętka i Krzysztof Majcher popłynęli na Darze Przemysła do portów RFN.



MARIUSZ PIĘTKA, założyciel i długoletni opiekun drużyny wodniaków. Z okazji jubileuszu zorganizował wystawę pokazującą tradycje i współczesność drużyny.

Hart ducha i odpowiedzialność

Harcerze drużyny przez cały czas uczestniczyli w zimowiskach i obozach letnich. Na nich zdobywali kolejne stopnie harcerskie i patenty żeglarskie. Od 1984 roku wodniacy uczestniczyli regularnie w Międzynarodowym Spływie im. Plebańczyka z Sanoka do Przemysła. W harcówce szkolnej (dziś jest to Zespół Szkół Mechanicznych i Drzewnych) znajduje się wiele zdobytych tam pucharów. – Z roku na rok odnosiliśmy tam coraz większe sukcesy – wspomina Mariusz Piętka. W międzyczasie drużyna nawiązała kontakt z braćmi Józefem i Bronisławem Tomczykami, członkami przedwojennej drużyny żeglarskiej. Dzięki nim,

w zasobach harcerzy jest wiele cennych pamiątek, które można było oglądać podczas zorganizowanej z okazji jubileuszu wystawy w szkole. Dziś XIV Przemyska Drużyna Wodna im. Edwarda Heila to właściwie dwie drużyny – żeńska i męska. Kieruje nią Grzegorz Baraniecki. – Harcerstwo wodne w Przemysku istniało, istnieje i istnieć będzie. Obcowanie z wodą wymusza ma człowiekowi kształcenie umiejętności i uczy hartu ducha oraz odpowiedzialności za innych. Te doświadczenia procentują do końca życia – mówi Robert Rybak, przez lata członek XIV PHDW, a dziś dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Przemysku.

(lew)

CHYRZYNA (gmina Krzywca): Przewoźnik promowy niewiele zarabia, a pracę ma bardzo niewdzięczną

40-latką tam i z powrotem

Październikowy, deszczowy zimny dzień. Nad Sanem w Chyrynie chłód potęguje bardzo nieprzyjemny wiatr. Przepływając przez rzekę promem, człowiek wygląda jakiegoś zadaszonego miejsca, by móc się skryć przed jego porywami. A to dopiero początek jesieni... Trudno sobie wyobrazić, jakie to uczucie, kiedy temperatura powietrza spada grubo poniżej zera. Dla Zbigniewa Pawłowskiego to jednak chleb powszedni.

Pan Zbigniew mieszka w Bachowie. Aby dotrzeć do pracy, wstaje przed 4 rano. Idzie na piechotę trzy kilometry do Babic, aby zdążyć na PKS do Krzywcy. Stamtąd przechodzi kolejne trzy kilometry do Chyryny. Na przeprawie ma być przed godziną 6. I tak co drugi dzień. Mówi, że gdyby miał tak robić codziennie, szybko by zrezygnował. Pracę kończy po 12 godzinach. Dokładnie o 18. Do domu taką samą trasą wraca około godziny 21.

Przewoźnikiem promowym nie każdy może zostać. Trzeba mieć patent sternika. Pan Zbigniew jest nim już 21 lat. Większość z tych



ZBIGNIEW PAWŁOWSKI przewoźnikiem promowym jest już 21 lat.

lat pracował na promie w Babicach. To bardzo ciężka praca. Nudna i monotonna. Słabo płatna. Jeśli odliczy się koszty związane z dotarciem do niej, to z tysiączłotowej pensji za wiele nie zostaje.

Bez chwili wytchnienia

Pierwsi „klienci” zjawiają się tuż po 6. Przed zjazdem na prom ustawiają się kolejki samochodów. To

w większości mieszkańcy Chyryny i Kupnej, którym promowa przeprawa przez San pozwala dotrzeć do pracy. Jednorazowo na prom mogą wjechać trzy auta osobowe. To nie dziwi, gdyż ładowność proma to 10 ton. Pan Zbigniew musi się spieszyć, bo przed 7 zjawiają się pierwsze grupy dzieci i młodzieży, sumiennie drepających do szkół. – Kiedyś dzieci było znacz-

nie, znacznie więcej. Całe tabuny. Teraz ani połowy tego nie ma. Wielu się stąd wyprowadzało – mówi pan Zbigniew. Potem jest chwila wytchnienia, ale nie za długa, bo o przeprawę proszą rolnicy, którzy mieszkają po jednej stronie rzeki, a pola mają po drugiej. Przez 12 godzin stary, poczciwy prom, liczący około 40 lat, tam i z powrotem kursuje kilkadziesiąt razy.

Zahartowany

Najgorsza jest zima. Jak idzie kra, to promem nie ma szans przedostać się na drugi brzeg Sanu. Wówczas pozostaje łódka. – Kiedyś, przed laty San zamarzał. Wówczas ani promem, ani łódką się nie dało. Teraz jest cieplej, nie ma aż tak mroźnych zim. Łódki używam, kiedy czeka jedna, góra dwie osoby. Nie mam wioseł, odpycham się specjalnie wystruganą żerdzią – wyjaśnia pan Zbigniew. Bywają dni, kiedy temperatura spada tutaj znacznie poniżej minus dziesięciu stopni. A gdy do tego wieje przenikliwy wiatr, to naprawdę niewielu chciałoby się znaleźć na miejscu Z. Pawłowskiego. – Jak wiatr zacznie wiać od wschodu, to ciężko

wytrzymać. W zimie ubieram się bardzo ciepło. Mam na sobie kilka swetrów, polar, ciepłą kurtkę i zimowe buty. Konieczne numer większe, bo na nogi zakładam kilka par skarpetek. Jedno dobre, co z tego wyniosłem, to zdrowie. Tak się zahartowałem, że nie choruję już od wielu lat – przekonuje.

Wymierający zawód

To jeden z wymierających zawodów. Na terenie byłego województwa przemyskiego przewoźników promowych można policzyć na palcach obu rąk. Chyryna, Babice, Sielnica, Wybrzeże – to kilka miejscowości, w których kursują promy. Pan Zbigniew polubił jednak tę pracę, choć – jak mówi – gdyby nadarzyła się okazja, to z miejsca zmieniłby ją na inną. Z tych wielu lat pracowanych na promie jednego momentu nie zapomni do końca życia. Momentu bardzo przykrego, bo w Babicach utopił się jego kolega. Dostał zawału. Oparł się o barierki, wpadł do wody. Nikogo nie było w pobliżu. Wiele dni go szukali, aż wreszcie znaleźli zwłoki w okolicach Przemysła.

MG

Praca

DAM PRACĘ

POSZUKUJEMY KOBIEC DO ZBIORU TRUSKAWEK W NIEMCZECH W FIRMIE „BOCKMANN ERDBEEREN” OSNABRÜCK. Panie zameżne niepracujące (beztobolne, nieplacące składki KRUS) w wieku od 19 do 45 lat. Kierowców z prawem jazdy kat. C i D z praktyką.

Zainteresowanych zapraszamy na spotkania: 15.11.08 – godz. 14.00 – Oleszyce – zajazd Bingo 16.11.08 – godz. 9.00 – Bircza – karczma Forest 16.11.08 – godz. 14.00 – Nozdrzec – Bar Eldorado INFORMACJE: TEL. (016) 6725682

Firma ORIFLAME poszukuje chętnych do współpracy. Zapewniamy bezpłatne szkolenie i fachową pomoc w pracy. Podejmując współpracę z ORIFLAME, sam regulujesz swój czas pracy oraz swoje zarobki. Kontakt-BR172 Przemysł 2, plac Na Bramie 8 tel. 0166703303. kom.516087909. e-mail eugenos17@op.pl.

Renomowana firma z branży emerytalno-inwestycyjnej przyjmie do pracy na stanowisku PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY Wymagane: minimum średnie wykształcenie, zaświadczenie o niekaralności. Tel. 602-187-310

„Bar u Jurka” zatrudni osoby do produkcji pierogów. Wymagana aktualna książeczka zdrowia. 0669-049326.

Apteka w Przemyslu zatrudni mgr farmacji na cały etat lub pół etatu. Tel. 0608-400915.

Hotel restauracja Dwór Wapowce poszukuje osoby na stanowiska kucharz, sprzątaczką. Więcej informacji nr telefonu 0601-145755 lub (016)-6710672.

Kurtownia drobiu i wędlin zatrudni kierownicę-magazyniera z kategorią B. (016)-6786170. Księgową VAT na 1/4 etatu przyjmę, mało pracy. 0609-747565.

Potrzebne osoby do dostarczania zamówionych książek telefonicznych pod wskazane adresy z rejonu: Przeworsk, Lubaczów, Jarosław, Przemysł. Płacimy codziennie. Wymagania: własny samochód. 0721-104155.

PROFI CREDIT ZATRUDNI NA STANOWISKO KREDYTOWY DORADCA KLIENTA Z TERENU: PRZEWORSK, JAROSŁAW, LUBACZÓW, DYNÓW, DOMARADZ, KAŃCZUGA I OKOLIC, TEL.: (017) 857-74-12.

Praca jako mobilny doradca. Profi Credit. Sieniawa, Lubaczów, Tomaszów Lubelski. CV na: anjurokredyty@gmail.com 0664-741746. Praca. 0608-280572.

Przyjmę do doclepień. 0667-304460. Przyjmę do pracy kelnerów, kelnerki. Wykształcenie średnie. Podania wraz z CV prosimy składać w restauracji Wyrwigrosz.

Przyjmę do pracy w barze. Wymagane doświadczenie oraz obsługa kasy fiskalnej, praca w Przemyslu. 0604-280041.

Sprzedawcę do sklepu spożywczego. 0500-558739.

Zatrudnię kasjera walutowego. 0509-157103.

Zatrudnię kierowcę C+E, transport międzynarodowy. 0693-905713.

Zatrudnię kierowcę kategorii C+E oraz operatora koparki Zepelin. 0600-287280.

Zatrudnię kierownika hurtowni, fakturzystów oraz kierowców z kategorią C. 0608-413780.

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ DO DZIECKA PÓŁTORAROCZNEGO. TEL. 0606-341641.

Zwrot podatku z pracy, zasiłki rodzinne, Europa Zachodnia, Niemcy. (071)-3852018.

SZUKAM PRACY

Doświadczona, zaopiekuję się dzieckiem. 0600-740447.

Emeryt w wieku 55 lat dyspozycyjny z praktyką, puszkuję pracy jako kierowca. Prawo jazdy kat. B, C, BE, CE. 0609-365097.

Szukam pracy (opieka nad dzieckiem, sprzątanie itp.), wiek 52 lata. 0782-646397.

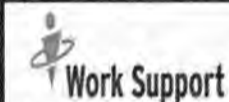
Szukam pracy, prowadzę własną działalność gospodarczą, posiadam Lublinek - chłodnię. 0697-656035.

RADIO TAXI „MAXI”

czynne całą dobę 96-24 lub

(0-16) 678-33-00

Postój – ul. Wałowa najtańsze w Przemyslu



- CO TYDZIEŃ NOWE OFERTY PRACY: • Ogrodnictwo (papryka, kwiaty, rozbiórka szklarni)* • Magazyny ** • Segregacja odpadów budowlanych * • Przetwórstwo mięsne PRACA DLA WYKWAŁIFIKOWANYCH: • Spawaczy MIG, MAG, TIG ** • Elektryków ** • Stolarzy ** • Wykrawaczy *

* mile widziana znajomość języka angielskiego, niemieckiego lub holenderskiego oraz prawo jazdy ** wymagana znajomość języka angielskiego, niemieckiego lub holenderskiego

WORK SUPPORT POLSKA Sp. z o.o. RYNEK 4, 35-064 RZESZÓW tel. 17/8585283 mail: rzeszow@worksupport.pl

OGŁOSZENIA – PRACA

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala w Przemyslu

ogłasza konkurs ofert

na udzielanie świadczeń zdrowotnych w zakresie:

- Zad.1 Dyżury lekarskie w następujących oddziałach: 1) Chirurgicznym dla Dzieci, 2) Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chirurgii Naczyniowej, 3) Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, 4) Chorób Dzieci z Pododdziałem Pulmonologii Dziecięcej, 5) Chorób Wewnętrznych i Diabetologii, 6) Kardiologii z Pododdziałem Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego, 7) Nefrologicznym ze Stacją Dializ, 8) Neonatologicznym z Pododdziałem Patologii Noworodka, 9) Neurologicznym z Pododdziałem Udarowym, 10) Obserwacyjno-Zakaźnym, 11) Zakładzie Rentgenodiagnostyki Zad. 2 Całościowe zabezpieczenie usług medycznych-lekarskich w Zakładzie Medycyny Nuklearnej oraz Poradni Medycyny Nuklearnej. Zad. 3 Całodobowe zabezpieczenie ciągłości usług całodobowych procedur w Pracowni Hemodynamiki i Angiologii oraz nadzór nad Pracownią Hemodynamiki. Zad. 4 Całościowe zabezpieczenie usług medycznych-lekarskich w Poradni Onkologicznej Zad. 5 Całodobowe zabezpieczenie usług medycznych-lekarskich w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii z Pododdziałem Toksykologii. Zad. 6 Procedury zabiegowe w Oddziale Otolaryngologicznym. Zad. 7 Specjalistyczne konsultacje z onkologii i chemioterapii niestandardowej dla Oddziału Onkologicznego z Pododdziałem Diennej Chemioterapii. Zad. 8 Konsultacji specjalistycznych: a) neurochirurgicznych, b) endokrynologicznych, c) alergologicznych, d) psychiatrycznych, e) chirurgii naczyniowej, f) pulmonologii dziecięcej, g) kardiologii dziecięcej, h) psychiatrii dziecięcej, i) reumatologii dziecięcej, j) nefrologii dziecięcej, k) neurologii dziecięcej, l) endokrynologii dziecięcej Zad. 9 Zabezpieczenie usług medycznych-lekarskich w karetkach R. Zad. 10 Usługi pielęgniarskie w Pracowni Hemodynamiki i Angiologii. Zad. 11 Usługi medyczne w zakresie elektroradiologii w Zakładzie Rentgenodiagnostyki oraz pracowni Hemodynamiki i Angiologii. Zad. 12 Zabezpieczenie procedur lekarskich w Oddziale Okulistyki wraz z dostępem do sprzętu zgodnie z wymogami NFZ.

i zaprasza do składania ofert.

Umowy o udzielenie świadczeń zdrowotnych zostaną zawarte na okres 12 miesięcy od 01.01.2009 r. do 31.12.2009 r. z wyjątkiem Szczegółowe warunki konkursu wraz z materiałami informacyjnymi o przedmiocie konkursu w tym projekty umów oraz formularze oferty zostaną udostępnione oferentom od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie Wojewódzkiego Szpitala w Przemyslu przy ul. Monte Cassino 18 (budynek D-1 pok.227). Osobą kontaktową jest mgr Anna Dańko – st. specjalista ds. organizacyjnych tel. (016)677 5050 Oferty należy złożyć lub przesać w kopercie zamkniętej do dnia 28. 11.2008 r. do godz. 10.00 pod adresem:

Wojewódzki Szpital w Przemyslu 37-700 Przemysł ul. Monte Cassino 18

z adnotacją na kopercie: „Konkurs ofert na udzielanie świadczeń zdrowotnych zad.” i podaniem swojego adresu zwrotnego. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.11.2008 r. o godz. 10.15 w Sali konferencyjnej (budynek D-1). Termin związania z ofertą 30 dni od upływu terminu składania ofert. Zastrzega się prawo do odwołania konkursu oraz do przesunięcia terminu składania ofert. Oferent ma prawo do składania skarg i protestów dotyczących konkursu zgodnie z §16 i 17 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 roku w sprawie umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (DzU 98.93.592).

Serwis OPOP Oferujemy w promocyjnych cenach opony do samochodów: sprzedaż – ciężarowych, wyważanie – autobusów, montaż, naprawa. Przemysł, ul. Dworskiego 106 (baza PKS), tel. (016) 678 84 81

Oferty pracy Powiatowy Urząd Pracy w Jarosławiu, ul. Słowackiego 2, tel. (016)-621 26 37, 621 21 88 wew. 263, p. nr 5 • pielęgniarka – prawo do wykonywania zawodu • monter instalacji sanitarnych – wymagane doświadczenie • sprzedawca – osoba na staż • sprzedawca – sklep medyczny

Powiatowy Urząd Pracy w Lubaczowie, ul. Kościuszki 141, tel. (016)-632 13 86 wew. 261 • nauczyciel języka angielskiego

Powiatowy Urząd Pracy w Przemyslu, ul. Katedralna 5, tel. (016)-676 00 86, (016)-676 00 87, (016)-676 09 04 • ekonomista – wykształcenie wyższe ekonomiczne, biegła znajomość języka angielskiego, znajomość obsługi komputera, mile widziane doświadczenie • elektromechanik – wykształcenie min. średnie zawodowe lub techniczne, specjalność automatyka przemysłowa, staż min. 2 lata • kasjer-sprzedawca – wykształcenie min. średnie, staż min. 1 rok, mile widziana znajomość obsługi kasy fiskalnej • kucharz – wykształcenie min. zawodowe gastronomiczne, doświadczenie • stolarz – wykształcenie zawodowe, mile widziane doświadczenie

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: • malarz-lakiernik wyrobów metalowych – doświadczenie (lekki stopień niepełnosprawności)

Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku, ul. Jagiellońska 10, tel. (016)-648 84 28 • kierownik budowy – Rzeszów, praca w delegacji • majster budowy – Rzeszów, praca w delegacji • cieśla – Rzeszów, praca w delegacji • inżynier budowy – Rzeszów, praca w delegacji • murarz – Rzeszów, praca w delegacji • zbrojarz – Rzeszów, praca w delegacji • monter zewnętrznych sieci kanalizacyjnych – Gorliczyna • fryzjer – Sieniawa • rozbieracz-wykrawacz • spawacz gazowy-hydraulik opr. hs

TAXI pod KASZTANEM BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK 0-800-592-393 ul. św. Józefa ul. Długosza 670-66-66 679-11-11 ZAPRASZAMY

ECHO TAXI os. BORELWSKIEGO 10% TANIEJ NA TELEFON 670 32 32 KARTA STAŁEGO KLIENTA

ZMIANA LOKALIZACJI FIRMY z ul. Batorego 5 na ul. Batorego 26 (GS przy torach) panele podłogowe od 14,99 zł/m kw. podłogi drewniane od 89,90 zł/m kw. nowe kolekcje drzwi brykiety opałowe transport gratis* FIRMOWY MONTAŻ PANELI OD 10,70 ZŁ/M KW. PRZY MONTAŻU FIRMOWYM TOWAR 15% TANIEJ!!! RUCK ZUCK.pl Przemysł, tel. (016) 675-02-86



ZYCIE PODKARPACIE 12 LISTOPADA 2008

„HALA” sp. z o.o.
w Przemysłu
informuje,
że **BAZAR**
przy ul. Wilsona 3
(za Strażą Pożarną)
CZYNNY JEST
CODZIENNIE
Z WYJĄTKIEM
NIEDZIEL
Serdecznie
zapraszamy
na zakupy

Rajtex - Bis

OKNA I DRZWI PCV I AL

OFERUJEMY:

- OKNA I DRZWI
- PARAPETY
- ROLETY I ROLETKI
- ŻALUZJE
- MOSKITIERY
- BRAMY GARAŻOWE

ZAPEWNIAMY:

- DORADZTWO, POMIAR
- SERWIS
- SPRZEDAŻ RATALNA
- 5 LAT GWARANCJI!!!

PRZEMYSŁ
OSTRÓW 418A
tel.: (016) 671 04 24
e-mail: okna@rajtexbis.pl
www.rajtexbis.pl



GWARANCJA NAJNIŻSZYCH
CEN W REGIONIE!

55396

55382

Świat Najlepszych Telewizji



1 zł
PACZKA FAMILIANY
Z OKRĄŻANĄ CENĄ



Dla Ciebie i Twojej Rodziny

TERAZ WIELKIE PROMOCJE! WYBIERZ!

12

MIESIĘCY
W PREZENCIE
ZERO WPLAT

6

MIESIĘCY
W PREZENCIE
ZERO WPLATAUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

SAT SERWIS

ul. J. Słowackiego 14, 37-700 Przemysł
tel. kom. 0609-786908, tel. (016) 6785040

www.cyfrowypolsat.pl

55220

CENTURION-R
PRODUCENT DRZWI
www.centurion.com.pl



Bogmat®

www.bogmat.pl

autoryzowany
sprzedawca

- o POMIARY
- o DORADZTWO
- o MONTAŻ
- o SERWIS

Biurowie handlowe:

Przemysł,
ul. Mickiewicza 28,
tel. (016) 6760650
Przemysł,
ul. Ofiar Katynia 17b,
tel. (016) 6780232

DĘBOWE I SOSNOWE
DRZWI WEJŚCIOWE I WEWNĘTRZNE
WYSOKA
JAKOŚĆ!



LOR-BUD Przemysł
ul. Jasińskiego 56A
(016) 675 19 50
LOR-BUD Jarosław
ul. 3 Maja 79
(016) 623 20 72

AND-BUD Przeworsk
ul. Lwowska 2
(016) 648 25 81
AVANTE Radymno
ul. Kilińskiego 1
(016) 628 11 46

LOR-BUD
MARTOWIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
www.lorbud.pl

55631

55233

55592

Towarzystwo Przyjaciół Przemysłu i Regionu
serdecznie dziękuje wszystkim,
którzy wsparli działalność statutową
naszego Stowarzyszenia, przekazując
1% podatku.

Państwa pomoc pozwoliła nam wybrnąć
z trudnej sytuacji finansowej i wsparła
organizację XI Zjazdu Przemyslan i w części
zostanie przeznaczona na monograficzne
udokumentowanie historii naszego
118-letniego towarzystwa – Dziękujemy.

Prezes TPPiR
Bogusława Pieczyńska

55609

PROMOCJA OKIEN PCV

Tylko do 30.11.08 avante® okna

- białe
- złoty dąb do 50% rabatu
- orzech



LOR-BUD Przemysł
ul. Jasińskiego 56A
(016) 675 19 50

kolor toskana
w cenie białych
www.avante.pl

55580



Centrum Budowlane

37-700 Przemysł, ul. Sielecka 11a
tel.: 016 678 50 88

BOZ-3 Spółka z o.o. www.boz3.com.pl

ekskluzywne okna i drzwi



49833

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

Oplaty abonamentowe
w promocyjnej cenie.

- ✓ Telewizja
- ✓ Internet TOYA.net
- ✓ Telefon
- ✓ CANAL+ MULTIPLEX
- ✓ HBO PAK

Blizsze informacje w biurze PTvK TOYA przy ul. bpa Jakuba Glazera 10
od poniedziałku do piątku w godzinach od 11 do 14 i od 15 do 17 oraz pod numerem telefonu 6 770 710.

46392

RADIO TAXI >> EXPRESS << (16) **96-66**

www.przemysl.taxi.400.pl
e-mail: przemysltaxi@400.pl

POSTOJE: Glazera, Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400 Plus & tp orange

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- rabaty dla stałych klientów
- zakupy z dostawą do domu
- dowóz dzieci do szkoły
- śluby, chrzciny
- nietypowe zlecenia

w sieciach:



TAXI
MINI-ceny
ul. Kraszewskiego

Tel. (016) **6707-808**

Oferujemy:
• bezpłatny dojazd w granicach miasta
• możliwość negocjacji cen
• drobne zakupy z dostawą
RABAT NA TELEFON

46381

46390

PRZEMYŚL: Warsztaty, nowa siedziba i przygotowania do 140-lecia

Teatr łączy



Młodzież szkolna się pod okiem **MARKA RĘBACZA**.

Trwają warsztaty „Teatr łączy pokolenia”, zorganizowane przez Teatr „Fredreum”. W warsztatach uczestniczy ponad 30 osób – dorośli i młodzież z Przemyśla i okolic.

Międzypokoleniowe warsztaty odbywają się dzięki dofinansowaniu z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Ich uczestnikami są zarówno uczniowie gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, jak i doświadczeni aktorzy „Fredreum”. W ramach warsztatów, które rozpoczęły się we wrześniu, a skończą w grudniu, odbywały się zajęcia z reżyserem, scenarzystą i aktorem Markiem Rębaczem, który m.in. konsultował przygotowania do wystawienia sztuki *Atrakcyjny pozna panią* w reżyserii Krystyny Maresch-Knapka. Program przewiduje również dwa wyjazdy do Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. W Przemyślu gościła też nadzorująca realizację projektu Andżelika Wardęga z FIO. – Po obejrzeniu spektaklu *Dwie bliźny* w naszym wykonaniu stwierdziła, że gdyby nie wiedziała, to nigdy by nie powiedziała, że jesteśmy

tylko amatorami – mówi Krystyna Maresch-Knapka, prezes Fredreum.

Warsztaty to etap intensywnego okresu w życiu Teatru „Fredreum”. 30 września otwarto nowe biuro przy ul. Grodzkiej (co znamienne, wejście znajduje się przy ul. Fredry). – Lokal został poddany kapitalnemu remontowi z funduszy urzędu miasta, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta. Gościliśmy tu też dyrektora PCKiN Renatę Nowakowską, której wiele zawdzięczamy – mówi K. Maresch-Knapka. Wcześniej Fredrowcy, na zaproszenie dyrektora Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej Mariusza Olbromskiego, uczestniczyli w konferencji *Dialog dwóch kultur* w Krzemieńcu na Ukrainie, gdzie prezentowali m.in. utwory Juliusza Słowackiego.

Teatr „Fredreum” szykuje się już także do dwóch przyszłorocznych jubileuszów. W roku 2009 minie 140 lat od założenia teatru. Odbędzie się też jubileuszowa, X Przemyska Wiosna Fredrowska. (lew)

RADYMNO: II Regionalny Przegląd Chórów

Chór Cantilena laureatem

Chór „Cantilena” z Radymna otrzymał tytuł Laureata Przeglądu. Oprócz niego rada artystyczna wyróżniła jeszcze trzy chóry.

Po trzy pieśni maryjne zaśpiewały chóry, które w ostatnią sobotę października zjechały do Radymna z ościennych powiatów na drugi Regionalny Przegląd Chórów. Rada Artystyczna w składzie: prof. dr hab. Katarzyna Sokołowska, ks. dr Mieczysław Gniady oraz Artur Olchowa wyróżniła cztery chóry. Są to: Chór „Gloria” z Babic – za propagowanie zapomnianej sakralnej literatury chóralnej, Chór Parafialny z parafii św. Michała Archanioła z Zarzecza – za modlitewny charakter prezentacji i różnicowa-

ny dobór repertuaru, Chór „Cantilena” z Radymna – za walory brzmieniowe (otrzymał on także tytuł Laureata Przeglądu) oraz Chór Gimnazjum nr 1 w Kańczuzie – za radość i zaangażowanie w muzykowaniu zespołowym. Spośród dyrygentów wyróżniony został Andrzej Osmyk – dyrygent Chóru z Kańczuzi.

Organizatorem przeglądu były: Centrum Kulturalne w Przemyślu i Miejski Ośrodek Kultury w Radymnie. Został on zorganizowany przy współudziale Urzędu Miasta Radymno, parafii rzymskokatolickiej pw. św. Wawrzyńca w Radymnie i Polskiego Związku Chórów i Orkiestr – Oddział w Rzeszowie.

Ekz

PRZEMYŚL - LANCIANO

Międzynarodowy sukces młodego akordeonisty

Od 3 do 5 października br. w miejscowości Lanciano w centralnych Włoszech odbywał się XVIII Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy.

Kilkudziesięciu uczestników, głównie z Europy centralnej i wschodniej, stanęło do rywalizacji konkursowej w dziewięciu kategoriach. W jednej z nich – kategorii solistów do 12 lat zwyciężył Kamil Szczech, uczeń Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Przemyślu, w klasie akordeonu Dariusza Baszaka. Pokonał siedmiu konkurentów z Litwy i Czech. Pracami międzynarodowego jury, w skład którego wszedł również nauczyciel Kamila, kierował znany przemyskiej publiczności z występów z Przemyską Orkiestrą Kameralną, zamieszkały we Wło-



KAMIL SZCZECH i **DARIUSZ BASZAK** po ceremonii wręczenia nagród.

szech ukraiński wirtuoz akordeonu i kompozytor Władimir Zubitsky.

Młodemu artyście i jego nauczycielowi gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Adam ERD

PRZEMYŚL: Doroczne Spotkanie Poetów w CK

Łączy ich pisanie



Uczestnicy spotkania.

Są wśród nich ludzie różnych zawodów i zainteresowań. Łączy ich jedno – piszą wiersze. W centrum kulturalnym odbyło się kolejne Doroczne Spotkanie Poetów.

Nieformalna grupa twórców spotyka się w CK, już od czternastu lat. Niektórzy z poetów to typowi amatorzy, piszący do szuflady, niektórzy – mają

już na koncie publikacje. Wśród uczestników są tacy, którzy nie opuścili dotąd żadnego z dorocznych spotkań. – Z roku na rok liczba zgłaszających swój udział w imprezie wzrasta. W tym roku swoje wiersze do tomiku poezji, który z tej okazji przygotowali organizatorzy, przysłało 47 twórców. Tematyka wierszy jest bardzo różna, jedne mówią o przy-



ANATOL SZAMLI dał minirecital na gitarze klasycznej.

rodzie, rodzinnej miejscowości, przeżyciach autora, inne poświęcone są Ojcu Świętemu, matce, przyjaciółom, ale wszystkie zachwycają, wzruszają, zmuszają do refleksji i zadumy – informuje Halina Kamińska z CK. Tegoroczne spotkanie uświetnił Anatol Szamli, który zagrał kilka utworów na gitarze klasycznej. (lew)

UWAGA, KONKURSI!

Dla ciekawych współczesnego świata

W poszerzaniu horyzontów z zakresu współczesnego świata i procesów politycznych ma pomóc młodym ludziom II edycja konkursu na „Esej w zakresie stosunków międzynarodowych”, którego organizatorem jest Instytut Stosunków Międzynarodowych Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu.

Kierunek stosunki międzynarodowe uczelnia uruchomiła w roku ubiegłym. I właśnie m.in. w formie konkursu na esej chce popularyzować wiedzę z tej tematyki w środowisku uczniów wszystkich klas szkół ponadgimnazjalnych w województwach: podkarpackim, lubelskim, małopolskim i świętokrzyskim.

Uczniowie mają do wyboru jeden z trzech tematów, które brzmią następująco: „Wspólna waluta EURO – szansa na rozwój państwa czy zagrożenie dla społeczeństwa?”, „Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) oraz „Korzyści wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej”.

Esej powinien być napisany czcionką Times New Roman i zmieścić się na 5 – 9 stronach A4 (ok. 8 – 12 tys. znaków). Koniecznie trzeba do niego dołączyć wypełniony formularz, dostępny u nauczyciela WOS lub na stronie internetowej www.ism.psw.pl. Całość należy wystać za pośrednictwem szkoły lub samo-

dzielnie na adres Instytut Stosunków Międzynarodowych, ul. Tymona Terleckiego 2, 37-700 Przemyśl lub stosunki@psw.pl. Termin nadsyłania prac upływa 20 lutego 2009 r., a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 12 marca 2009 r.

Nagrodą za najlepszy esej jest cyfrowy aparat fotograficzny, a za zajęcie jednego z pierwszych trzech miejsc także indeks na kierunek stosunki międzynarodowe w PWSW w Przemyślu i książka ufundowana przez Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska. Przy ocenie będą brane pod uwagę takie kryteria jak: merytoryczność, poprawność językowa, styl, komunikatywność przekazu oraz zachowanie formalnoteknicznej strony pracy. (ug)

ŻYCIE PODKARPACKIE 12 LISTOPADA 2008



Megafon

liliowe opowieści



Darek zaczął się w wypożyczalni filmów tylko na chwilę. Chciał sobie dorobić do studiów. Tak się jednak złożyło, że jedna z dziewczyn odeszła i właściciel postanowił zatrudnić go na stałe. Początkowo wydawało się to nierealne, bo przecież studia, nauka... Ale szef tak ustawił Darkowi dni i godziny pracy, że spokojnie sobie radzi. A teraz w tym miejscu trzyma go coś jeszcze. A właściwie ktoś.

Basia przychodzi do wypożyczalni dość często. Oddaje wypożyczone filmy, przegląda katalogi, pyta o nowości. Zawsze chwilę z Darkiem pogawędzi, uśmiechając się przy tym uroczo. Jest bardzo miła i – co Darek odnotował w pamięci już dawno – nie nosi obrączki. No, ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Poza tym, nie żeby zaraz chciał się z nią żenić, ale chodzi mu po głowie, żeby się z nią umówić. Zauważył to nawet kolega, z którym czasem pracują na jednej zmianie. Gdy przychodzi Basia, ten wymyka się na zaplecze, znacząco mrugając do Darka. W wyniku tego spotkania z Basią są coraz częstsze. Fajnie im się gada. I od tych rozmów chyba się zaczęła ta Darkowa fascynacja skromną blondynką. Basia ma bowiem niesamowity głos: miękki, aksamitny, dość niski. Nawet gdy mówi bardzo cicho, ten głos brzmi donośnie. Pewnego razu Darek odkrył, że on przecież już znał ten głos, zanim jeszcze spotkał Basię. Ale głupio mu było zapytać o to wprost. – Napijesz się kawy, zanim znajdę ci Rejs – spytał więc, bo od czegoś trzeba zacząć. – Dlaczego nie – odparła Basia. Darek nastawił wodę i przygotowując kawę w najładniejszym kubku, jaki znalazł, mimochodem rzucił: – Zaprosiłbym cię do jakiejś miłej kawiarni, ale się boję, że się nie zgodzisz... Dziewczyna roześmiała się, wzięła do ręki kubek z kawą i popatrzyła na Darka tak jakoś ciepło. – Miły jesteś, dlaczego miałabym się nie zgodzić? – Czyli mam szansę? – upewnił się Darek. – Masz. A czy ja mam szansę, że pożyczę dzisiaj ten Rejs? – O rany, zapominałem! Darek rzucił się między regały, znalazł płytę z filmem i usiadł naprzeciw Basi. – No to spotkajmy się jutro. – Masz jak w banku – potwierdziła dziewczyna. – Ale gdzie się spotkamy? – zapytał Darek.

Można to było nazwać pierwszą randką. Siedzieli sobie w parkowej kawiarni pod parasolkami i gawędzili. Darek nie mógł oprzeć się wrażeniu, że głos Basi poznał wcześniej, niż ją samą. Ale skąd? Z radia? Odpada, bo nie ma w okolicy żadnej rozgłośni. A może z telewizyjnych reklam? Też nie. Gnębiło go to bardzo przez kolejnych kilka tygodni.

Basia nadal przychodziła do wypożyczalni, ale też coraz częściej spotykali się gdzieś na mieście. Raz na parę dni Darek wyjeżdżał na uczelnię, tłukł się pociągiem, przygotowywał do kolokwium. Ciągle jednak o niej myślał. Okazało się, że Basia też studiuje, a właściwie to już pisze pracę magisterską. O filmowych cytatach, które poprzez filmy weszły do powszechnego obiegu. Ponieważ pracę pisze w domu, też sobie dorabia, ale nie chce o tym mówić, bo – jej zdaniem – to nie ważnego. Taka prosta praca, na trzy zmiany. Nie chce mówić, niech nie mówi. Darek i tak wpadł po uszy, czyli normalnie się zakochał. Szkoda, że będzie musiał opuścić dziewczynę na parę dni, bo musi jechać na uczelnię. Powlókł się na dworzec, a gdy wrócił, triumfował. Od razu do niej zadzwonił.

– Wiedziałem, że znam twój głos – krzyknął, gdy tylko się spotkali. – Nieraz to słyszałem! „Pociąg pośpieszny do Szczecina odjedzie z peronu drugiego”... i tak dalej! To twój głos! – No tak, Dareczku – potwierdziła Basia – zapowiadam pociągi. Zakochałeś się w dworcowym megafonie...

KUPIDYN

K R Y M I N A Ł E K

Okradziony złodziej

Informacja o tym, że 16-latek ukradł 64-letniemu mężczyźnie komórkę, nie ukazała się w żadnym serwisie policyjnym. A nawet gdyby się ukazała, żadna gazeta by tego nie wykorzystała. Po prostu takich kradzieży w każdym większym mieście jest codziennie kilkadziesiąt. Jednak ta historia nie jest tak banalna, jakby się mogło wydawać. Choćby z tego powodu, że pokrzywdzonym nie był pierwszy lepszy z ulicy, a Jerzy K. – stary złodziej, który w sumie prawie dziesięć lat spędził pod celą. Dziś już na emeryturze. – Było to tak – opowiadał potem pan Jerzy. – Tego dnia miałem iść na ryby, ale jakoś mi się zasnęło. Przed południem wyszedłem trochę na słońce. Kupiłem browara, usiadłem na murku za boiskiem, wystawiłem twarz do słońca i się opalam. Przyznaję, piwo szybko wypiliśmy, bo grzało jak w lipcu. W samo południe kupiłem drugie i wróciłem na murek. Wtedy mnie ździebko rozebrało i kimnąłem. Nie dłużej niż kwadrans. Obudziłem się, wstałem i po przejściu kilku metrów poczułem, że nie mam komórki, która była w kieszeni kurtki. Wróciłem, żeby sprawdzić, czy nie wypadła mi koło murka, ale nigdzie jej nie było. Wtedy nadzedł dzielnicowy, który mnie zna i wie, że ja porządny człowiek jestem. Powiedziałem mu, że mnie okradli. Dzielnicowy kazał przyjść na komendę, żeby oficjalnie było. Poszedłem na piątą, tak jak mówił, a on pokazuje mi moją komórkę. Szczena mi opadła, ale pytam, kto mi ją podprowadził. A dzielnicowy na to, że taki szczył, który mieszka o jedną bramę dalej od mojej. Aż mnie zatkało. Toż ja ze starym tego smarkacza niejedną butelkę wysuszyłem. Dosłownie szlag mnie trafił. Za moich czasów, to było nie do pomyślenia. Raz, że smarkacz, a drugie, że okradł swojego, z tej samej ulicy. Ciekawość trochę mnie zerała, więc zapytałem dzielnicowego, jak na to wpadł. Okazało się, że sprzedawczyni ze sklepu widziała przez szybę, jak ten smarkacz pochylał się nade mną, kiedy kimnąłem. Znowu mną zatelepało. Nie dość, że smarkacz okradł swojego, to jeszcze robi to w taki głupi sposób. No cóż – miał rację pan Jerzy. Za jego czasów nie kradziono komórek.

Jot

walentynki

Jestem 49-letnią wdową, niebrzydka, z dużą kulturą osobistą. Mieszkam i pracuję w Przemysłu. Pragnęłabym poznać pana do lat 55 – wolnego, opiekuńczego, kulturalnego i niebrzydkiego, o czułym sercu, z poczuciem humoru, zmotoryzowanego i niezależnego finansowo. Pana, który czuje się samotny i pragnie tak jak ja mieć kogoś, na kogo można zawsze liczyć. Proszę, napisz! Telefon przyspieszy kontakt.
W-1695

Jestem wdową. Mam 60 lat. Mieszkam na wsi. Mam mały domek i skromną rentę. Lubię gotować, piec dobre ciasta, rozwiązuje krzyżówki, czytam książki. Szukam pana, przyjaciela, do lat 67, niepijącego alkoholu, który tak jak ja jest samotny. Mogę zmienić miejsce zamieszkania, jeśli pan mnie polubi i zechce ze mną być.
W-1696

Emerytowana przemysłanka, wdowa, lat 55, bez zobowiązań, niezależna finansowo, z mieszkaniem, wykształcenie średnie. Pozna pana bez nałogów (palenie wykluczone, alkohol symbolicznie). Pan powinien być przystojny, miły i inteligentny, dość wysoki, do lat 60. Powinien być dobrym przyjacielem na długie jesienne wieczory w przyjemnym towarzystwie.
W-1697

Jestem 44-letnią panną, miłą i sympatyczną. Mam spokojny charakter. Mieszkam w powiecie lubaczkowskim. Pragnę poznać pana bez nałogów, w podobnym wieku, poważnie myślącego o życiu.
W-1698



Z KUCHNI IWONY

Sałatka z brokułami

Dzisiaj polecam przepis na bardzo szybką sałatkę z brokułami, bo obecna pora roku dostarcza nam tego warzywa w obfitości.

Propozycja na dzisiaj sałatka z pewnością przypadnie do gustu wielbicielom brokułów. Jednak polecam ją również i tym, którzy za nimi nie przepadają, bo być może zmienią zdanie. Jak to z sałatkami bywa, można je komponować właściwie ze wszystkiego. Wszystko zależy od naszych indywidualnych gustów. Choć przeróżnych przepisów na te wspaniałe posiłki jest całkiem mnóstwo, ciągle przybywa nowych, bo nieustannie szukamy nowych doznań smakowych i eksperymentujemy w naszych kuchniach. Najszybciej sięgamy jednak po rozwiązania mało skomplikowane, czyli sałatki, które można przygotować w parę chwil. I właśnie sałatka z brokułami jest takim błyskawicznym rozwiązaniem, kiedy z wizytą przychodzą niespodziewani goście.

SKŁADNIKI:

- 1 średniej wielkości brokuł
- 4 – 5 jajek
- 3 większe pomidory
- 1 świeży ogórek szklarniowy
- 2 ząbki czosnku
- 1 jogurt naturalny



Iwona KUSY

3 – 4 łyżki majonezu
Przyprawy: sól, pieprz do smaku

WYKONANIE:

Brokuł dzielimy na różyczki i gotujemy w osolonej wodzie al dente. Ogórek obieramy i kroimy w grubszą kostkę. Podobnie jajka ugotowane na twardo i sparzone wrzątkiem i obrane ze skórki pomidory. Jogurt i majonez mieszamy, dodając zmiażdżone ząbki czosnku. Wszystkie składniki mieszamy delikatnie w salaterce, dodając sos i doprawiając solą i pieprzem. Smacznego!

Ika

dziewczyna Życia Ewa



Ewa KŁAK-ZARZECKA

PLOTKI

Cnotliwa Mariah

Mariah Carey skonsumowała związek z Nickiem Cannonem dopiero po zawarciu z nim małżeństwa.

Piosenkarka poślubiła o 10 lat młodszego rapera i aktora po zaledwie dwóch miesiącach znajomości. Najwyraźniej motywacją do tak rychłego zamążpójścia było postanowienie, że zakochani wstrzymają się od intymnego pożycia do czasu, kiedy zostaną mężem i żoną.

– Taka już jestem, takie są moje uczucia – tłumaczy Carey. – Nie chcę niczego nikomu narzucać. Mamy podobne przekonania i pomyśleliśmy, że jeśli poczekamy do ślubu, będzie to bardziej wyjątkowe. I było, wciąż jest bardziej wyjątkowe.

Pełnia miłości

Aktorka Nicole Kidman nie zatrudni niani do opieki nad swoją córeczką, nawet za cenę swojej kariery aktorskiej. Przyznaje, że nie widzi świata poza czteromiesięczną Sunday Rose i na razie nie potrafiłaby zdobyć się na zostawienie dziecka, chociaż w przyszłości prawdopodobnie będzie musiała to zrobić, aby utrzymać się w zawodzie.

– Nie wyobrażam sobie, że mogłabym ją zostawić, więc nie wynajęłam niani, chociaż wiem, że pewnego dnia będę musiała to zrobić – mówi aktorka.

20 milionów kary?

Charlize Theron będzie musiała zapłacić 20 milionów dolarów za to, że założyła niewłaściwy zegarek. Szeffowie szwajcarskiej firmy Raymond Weil twierdzą, że zapłacili aktorze właśnie taką sumę za noszenie wyłącznie ich zegarka pomiędzy październikiem 2005 a grudniem 2007 roku. Tymczasem podczas festiwalu w Austin w stanie Teksas w 2006 roku aktorka założyła zegarek Christiana Diora.

Theron stwierdziła wtedy, że było to zwykłe niedopatrzzenie z jej strony i załuje pomyłki. Firma Raymond Weil zdecydowała się jednak na załatwienie sprawy w sądzie.

Prawnikom aktorki nie udało się oddalić sprawy. Zdecydowali się więc na ugodę. Jej warunki nie zostały ujawnione.

Nie poślubi Jolie

Brad Pitt nie poślubi Angeliny Jolie, ponieważ do dziś boleśnie wspomina swój rozwód z Jennifer Aniston. Aktor, który wychowuje wraz z ukochaną sześcioro dzieci, nie zamierza ponownie stawać na ślubnym kobiercu.

– Rozwód Brada i Jen był bardzo trudny i bolesny – tłumaczy znajomy pary. – Brad uważa go za swoją życiową porażkę, dlatego nie chce żenić się z Angeliną. Przeraza go myśl, że taka sytuacja mogłaby się kiedyś powtórzyć.

HUMOR

Do szkoły zaproszono fotografa i nauczyciel namawia dzieci, by każde kupiło odbitkę zdjęcia grupowego.

– Pomyślcie tylko, gdy już będziecie dorośli, popatrzcie na fotografię i powiecie: To Basia – teraz jest prawnikiem albo: To jest Michał. Teraz jest lekarzem.

Na to cienki głosik z tyłu sali: – A to jest nauczyciel. Teraz już nie żyje!

– Już dwadzieścia pięć lat minęło od naszego ślubu, a dotąd żona codziennie całuje mnie, kiedy wracam z pracy. – Moja też, sprawdza czy nie pitem.

Zdenerwowana żona robi mężowi wyrzuty:

– Na ulicy oglądasz się prawie za każdą kobietą!

– I co z tego? Czy ktoś, kto jest na diecie, nie może już nawet przeczytać jałospisu?

Przychodzi facet do pracy pobity, podrapany... Kumpel pyta:

– Kto ci to zrobił?

– Żona...

– Żona? Za co?

– Powiedziałem do niej „ty”.

– I za to cię pobita? A jak dokładnie powiedziałeś?

– Ona mówi do mnie „już się nie kochaliśmy ze dwa lata...”.

A ja do niej: – Chyba ty...!

imieniny

12 listopada, środa

– Renaty, Witolda

13 listopada, czwartek

– Stanisława,

Benedykta

14 listopada, piątek

– Agaty, Emilia,

15 listopada, sobota

– Alberta, Leopolda

16 listopada, niedziela

– Edmunda, Gertrudy

17 listopada,

poniedziałek

– Elżbiety, Grzegorza

18 listopada, wtorek

– Karoliny, Romana

HOROSKOP



SKORPION (24.10 – 22.11) W tym tygodniu zajmij się sprawami, które wymagają wielu fachowych konsultacji. Będziesz ciekawy opinii innych osób, chętny do długich rozmów i dyskusji. Postaraj się dochować powierzonego Ci sekretu.



STRZELEC (23.11 – 21.12) W najbliższych dniach będziesz bardzo czuły na punkcie zasad dobrego wychowania. Nie przesadzaj z dyplomacją, bo ktoś może wykorzystać Twoje zachowanie dla osiągnięcia własnych celów.



KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01) Pociągać Cię będzie wielki świat luksusu. Zamarzysz o drogich samochodach i oszałamiających kreacjach. Przed poważnymi zakupami lepiej jednak sprawdź stan konta.



WODNIK (21.01 – 20.02) W najbliższych dniach będziesz towarzyski, pewny siebie i otwarty na nowe pomysły. Nie przegap interesującej propozycji zawodowej. Aura sprzyja zawieraniu nowych znajomości.



RYBY (21.02 – 20.03) W tym tygodniu będziesz niepokojny, a nawet nerwowy. Izoluj się przed tymi, którzy zagrażają Twoim interesom. Wspomnienia o dramatycznych losach bliskich wprawiają Cię w melancholijny nastrój.



BARAN (21.03 – 20.04) W najbliższych dniach zapomnij o zabawie i bardzo poważnie potraktuj swoje obowiązki. Osoby na wysokich stanowiskach życzliwie popatrzą na Twoje problemy.



BYK (21.04 – 21.05) Przez kilka najbliższych dni otrzymasz wiele ciekawych wiadomości. Pomyślisz o rozrywce i wycieczkach, zatęsknisz za odpoczynkiem. Postaraj się panować nad zmiennymi nastrojami.



BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06) Zaczyniesz bardziej interesować się swoim zdrowiem i samopoczuciem. Przypomnij sobie o zaległych badaniach, odwiedź lekarza i zainwestuj w witaminy.



RAK (22.06 – 22.07) W tym tygodniu czekają Cię problemy w pracy, nie podporządkuj się żadnym regułom, co może skończyć się dyskusją z szefem. Dokładnie prześlmyśl to, co chcesz powiedzieć.



LEW (23.07 – 22.08) Będziesz jeszcze bardziej niż zwykle towarzyski. Twoje dobre serce i życzliwość zadziwią otoczenie. Pamiętaj też o własnych interesach. Poświęć więcej czasu na swoje hobby.



PANNA (23.08 – 22.09) W tym tygodniu poczujesz się osłabiony, zapragniesz odpocząć i pobyć w samotności. Ktoś bliski złoży Ci ciekawą propozycję zawodową, nie zwlekaj zbyt długo z podjęciem decyzji.



WAGA (23.09 – 23.10) Przed Tobą kilka bardzo dobrych dni – aura sprzyja miłości i zawieraniu nowych znajomości. Warto skorzystać z zaproszenia i wyjść ze znajomymi pod koniec tygodnia.



Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o.
w Przemyślu, ul. Lwowska 9
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wynajęcie lokalu użytkowego o pow. 20 m² przy ul. Jagiellońskiej 14
Cena wywoławcza 900 zł netto bez mediów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty osobiście w siedzibie Spółki, I piętro, pokój 18 (sekretariat) lub przesłanie listem na adres: MZK sp. z o.o. w Przemyślu, ul. Lwowska 9 do dnia 19.11.2008 r. do godz. 12.00.

O wyborze oferty zadecyduje najwyższa oferowana cena.

Dodatkowe informacje dostępne w siedzibie Spółki

– lub telefonicznie pod nr. (016) 678 30 44 wew. 322.

BETONIARNIA
www.transbet.com.pl
e-mail: transbet@transbet.com.pl

wieloletnie doświadczenie
nowoczesna technologia
przystępna cena

TRANSBET
ul. Topolowa 5, Przemyśl
tel. 016 678 08 99, 016 678 08 19

Super TAXI 24h

96-23
(016)-6704044

Bezpłatne zamawianie:
0800-442244

Dla stałych klientów
10% zniżki

Postoje: Rynek Starego Miasta,
Grunwaldzka – Narutowicza,
Szpital Monte Cassino, os. Kmiecice